

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.  
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),  
206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.  
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty nwidoczniome na ostatniej stronie.

## Prez. Roosevelt cudem uniknął katastrofy samochodowej

Waszyngton, 23. 4. (R) Prezydent Roosevelt powracając z Virginii, gdzie odwiedził swego syna, uniknął na jednym z przedmieść Waszyngtonu poważnego wypadku samochodowego, dzięki przytomności umysłu szofera.

Anto prezydenta zostało nagle zahamowane w odległości kilku centymetrów zaledwie od pędzącego na skrzyżowaniu ulic samochodu.

Pomimo sygnałów agentów należących do eskorty prezydenta samochód, który o mało nie spowodował katastrofy, popędził dalej, nie zatrzymując się.

## W obliczu kontrofensywy dyplomatycznej państw „osi”

Berlin, 23. 4. PAT. Szczegóły w sprawie niemieckich pytań, wysłanych do państw, wymienionych w orędziu Roosevelta, są tu nieznane. Niemniej jednak w tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz zupełnie zrozumiałą, że wobec stanowiska Roosevelta poczuł się zmuszony do postawienia różnym rządów szeregu pytań, przy czym wiele państw udzieliło już odpowiedzi. Pogłoski o rzekomo projektowanych naradach szefów sztabów państw osi i zaprzyjaźnionych z nimi państw oraz o woj-skowej konferencji włoskich i hiszpańskich generałów w Berlinie nie znajdują w tutejszych kołach politycznych potwierdzenia.

\* \* \*

Berlin, 23. 4. PAT. Ze zbliżającym się terminem przemówienia kanclerza, wyznaczonego w dwa tygodnie po nadejściu apelu Roosevelta, państwa osi podjęły zapowiedzianą przez nie kontrakcję, zwróconą przeciw polityce „okrążenia”, jaką — zdaniem tutejszych kół — prowadzi zachód, a szczególnie Londyn. Akcja trwa obecnie, jak wynika z wynurzeń kół politycznych i obejmuje ona państwa, wliczone w apel Roosevelta. Berlin ze swej strony w odpowiedzi na apel prezydenta Stanów Zjednoczonych zwrócił się do poszczególnych stolic Europy z zapytaniem, czy czują się zagrożone. W tutejszych czynnikach politycznych podkreśla się, że podobna akcja wynika z konieczności szczegółowego wyjaśnienia obecnej sytuacji politycznej, co do której wypowiedzieć się zamierza kanclerz Hitler 28 kwietnia, udzielając przed Reichstgiem odpowiedzi prezydentowi Rooseveltowi. Na odcinku jugosłowiańskim akcję prowadzą najwidoczniej Włochy. Z polityczną akcją niemiecką w rejonie wschodnim i południowo-wschodnim Europy wiąże tu wizytę Gafencu w Berlinie oraz zapowiedziany przyjazd ministra spraw zagr. Jugosławii. Jednym z państw, na które zwraca się tu szczególną uwagę, są Węgry, a to ze względu na ich niezaspokojone ambicje polityczne w stosunku do mniejszości węgierskiej, mieszkającej poza granicami obecnych Węgier. Należy zaznaczyć, że przebieg akcji

tej ujawnia się dopiero częściowo kołom zagranicznym. Nie publikują tu ani nie dają bliższych wyjaśnień co do formy i poszczególnych punktów, zawartych w zapytaniach nie-

## Co odpowiedziały Belgia i Szwajcaria?

Londyn, 23. 4. PAT. Jak donoszą z Brukseli, rząd belgijski oświadczyć miał w swej odpowiedzi na zapytanie rządu Rzeszy, że sprawa integralności i niepodległości Belgii, którą pośrednio porusza prezydent Roosevelt, załatwiona została przez Niemcy, W. Brytanię i Francję w r. 1937, gdy te trzy mocarstwa udzieliły Belgii gwarancji terytorialnej. Rząd belgijski — oświadcza odpowiedź w sposób znamieny — nie ma powodów do poddawania w wątpliwość słów któregośkolwiek z tych trzech mocarstw.

Bern, 23. 4. PAT. W odpowiedzi na notę kanclerza Hitlera w sprawie orędzia prezydenta Roosevelta, rada związkowa oświadczyła: 1) radzie związkowej nie był znany zamiar prezydenta Roosevelta występowania do rządów niemieckiego i włoskiego z orędziem pokojowym, 2) rada federalna ufa, że neutralność

### Amb. Henderson w drodze powrotnej do Berlina

Londyn, 23. 4. PAT. Sir Neville Henderson, ambasador Wielkiej Brytanii w Berlinie, według „Press Association”, opuścił dziś po południu Londyn, by objąć swe stanowisko w Berlinie.

niemieckich, skierowanych do poszczególnych stolic.

Szwajcarii, której konfederacja szwajcarska bronić będzie swymi siłami zbrojnymi i którą Niemcy podobnie jak i inne sąsiadujące państwa wyraźnie uznały, zostanie uszanowana.

### Ta odpowiedź Szwajcarii --- wymowniejsza!

Bern, 23. 4. PAT. Departament gospodarczy rady związkowej ma w najbliższym czasie wydać zarządzenie, nakładające na ludność obowiązek zgromadzenia zapasów żywności na 2 miesiące. Zapasy te mają obejmować: cukier, ryż, produkty strączkowe, mąkę i wyroby mączne, produkty owsiane i jęczmienne, kasze, tłuszcze jadalne, masło, oliwę. Od obowiązku gromadzenia zapasów mają być zwolnione osoby, znajdujące się w trudnym położeniu materialnym.

## Rychłe zawarcie umów między Anglią, Francją a Sowietami

Londyn, 23. 4. (R). Niedzielne gazety londyńskie stwierdzają, że rozmowy z Rosją sowiecką posunęły się naprzód i spodziewane jest rychłe zawarcie porozumienia Wielkiej Brytanii i Francji z Sowietami. W wypadku wojny między Japonią i Rosją ani W. Brytania, ani

Francja nie byłyby zobowiązane do przyścia Rosji z pomocą. Pod tym względem porozumienie podobne byłoby do porozumienia, jakie Francja posiadała z Rosją przed 1914 r. Gazety londyńskie utrzymują, że zawarte być mają dwa odrębne układy: jeden sowiecko-brytyjski, a drugi sowiecko-francuski. Ten ostatni byłby do pewnego stopnia rozwinięciem paktu obecnie istniejącego między Francją a Sowietami. Gazety londyńskie uważają za możliwe, że jeszcze w bieżącym tygodniu ewentualnie we środę po zaznajomieniu się gabinetu brytyjskiego z rezultatami rozmów, premier Chamberlain złoży Izbie Gmin po południu stosowne oświadczenie na ten temat.

### Pożar na sali dancingowej

Nowy Jork, 23. 4. (R). W Mount Vernon w stanie Ohio wybuchł pożar na dancingu. Płomienie rozszerzały się z niebywałą szybkością, wywołując trudną do opisanego panikę wśród uczestników zabawy. Wiele osób zostało straconych, lub odniosło rany wyskakując przez kna. Dwie osoby utraciły życie.

## MIMO WSZYSTKO...

## LONDYN LICZY -- NA POKÓJ

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

LONDYN, w kwietniu

Dla „spekulantów“ politycznych (w najlepszym tego słowa znaczeniu) poczęwszy od ministrów gabinetowych i posłów do parlamentu a skończywszy na osławionym już „the man in the street“ stanowisko, charakter i rola Niemiec nie przedstawiała się nigdy tajemniczo. Od momentu gdy element pruski zaczął dominować w świecie niemieckim, to jest od czasów wojny prusko-francuskiej zgodzono się na ogół, że germanizm stanowi anty-tezę pokoju i praworządności europejskiej. Z wyjątkiem krótkiej przerwy powojennej ocena ta zawsze była prawdziwa. Zaciekawienie natomiast „spekulantów“ politycznych budzi zawsze stanowisko aliantów czy też protegowanych przez Prusy państw europejskich. Tak było w przededniu Wielkiej Wojny, gdy wiślało nad światem pytanie czy trzeschzące w posadach „mocarstwo“ habsburskie da użyć się jako narzędzie imperialistycznych planów niemieckich. To samo pytanie jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi dla Europy i dziś, z tą modyfikacją, że rolę chorej austro-węgierskiej monarchii zajmuje buńczuczny, ale potężnie osłabiony na wewnątrz i zewnątrz, fascyzm włoski.

Ostatnie wydarzenia polityczne zmniejszyły gwałtownie szanse pokoju nie tylko przez naruszenie granic europejskich za pomocą gwałtu, ale przez alarmujący wprost wszystkie kancelarie europejskie stan zależności polityki włoskiej od dyktatu Berlina. Stan ten bowiem sprzyja tylko dalekoidącym planom anty-tezy europejskiej, Niemiec, dając im narzędzie wprost identyczne z dawnymi Austro-Węgrami. Jak daleko idzie ta zależność — oto pytanie.

Miedzy Niemcami a Włochami nie ma zaufania, i to budzi zrozumiałe zadowolenie w Londynie. Głównym czynnikiem pro-niemieckim w momencie obecnym jest zięć Mussoliniego — hr. Ciano. Jego najbliższe otoczenie a oprócz tego kamaryla złożona z notoryjnych agentów niemieckich, to główne sprężyny sprytniej akcji hitlerowskiej na terenie „zaprzyjaźnionego“ państwa. Hitler zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, iż nastroje pro-niemieckie wśród mas włoskich są po prostu znikome i pragnie zapobiec wyłuskaniu się Italii z zobowiązań sojuszniczych (pamięta jeszcze rok 1914) w ten sposób, że Italia winna zaangażować się w jakimś konflikcie przeciw demokracjom na wzór klasycznej już dziś prowokacji austro-serbskiej.

Czy trick ten uda się? Anglia sądzi, że nie, i dla tych względów stosunki anglo-włoskie są pozbawione tej nieprzyjemnej surowości jaka charakteryzuje ustosunkowanie się Wielkiej Brytanii do „trzeciej“ Rzeszy. Wyraża się przypuszczenie, że drastyczny niekiedy egoizm Włoch górować będzie nad „mistycznymi“ zaklęciami hitlerii wzywającej do rabunku w imię „ideałów“ osiowych.

Dyktator Włoch już przemówił w odpowiedzi na szlachetny i bezinteresowny apel wielkiego prezydenta wielkich Stanów Zjednoczonych. Przemówił tym napastliwym stylem, który jest tak charakterystyczny dla państw faszystowskich zwłaszcza od roku 1933. Ale jak można się było spodziewać, nie powiedział, że chce wojny, nie wtrącił Europy w stan dalszego rozstroju nerwowego. To nie tylko zasługa muru jaki powstaje dookoła napastników europejskich; to także zasługa kalkulacji włoskiej, niekorzystnej dla pryncypalnego partnera spółki Rzym—Berlin.

Zanim bowiem dyktator Włoch da się użyć jako narzędzie niemieckie w rozpaleniu pożaru światowego, musi on rozważyć kilka ważkich okoliczności.

Italia jest niezmiernie osłabiona wojnami prowadzonymi prawie bez przerwy od ekspe-

dykcji abisyńskiej z r. 1935. Mussolini chyba nie może mieć złudzeń co do możliwości jaskrawej porażki w walce z koalicją, która będzie obejmować Wielką Brytanię, Francję, Polskę, Grecję, Rumunię, a może i Stany Zjednoczone. Poza tym sytuacja ekonomiczna Włoch jest wprost katastrofalna. Italia jest zależna od Ameryki w stopniu większym aniżeli się powszechnie przypuszcza. Stany Zjednoczone są wielkim odbiorcą towarów włoskich. Turyści amerykańscy zostawiają corocznie miliony dolarów w Italii. Emigranci włoscy w Stanach Zjednoczonych (a po części także i w innych państwach amerykańskich) przesyłają rocznie nie mniej niż 100 milionów złotych dla rodzin pozostałych w „starym“ kraju. Te dochody natychmiast by ustały na wypadek wojny wszczętej na zlecenie Niemiec i spowodowałyby jeszcze większe trudności dla systemu i tak wiążącego jedynie z trudem koniec z końcem. Nie jest to wyczerpująca lista trudności włoskich. Jedynie w

najlepszych latach udaje się Italii zebrać wystarczającą ilość zboża z własnych pól; jej wielka zmotoryzowana armia zależy w dalszym ciągu od dopływu nafty rumuńskiej i sowieckiej, która przepływa przez Dardanele pod ścisłą kontrolą sojusznika Albionu — Turcji.

Idea użycia gen. Franco za sub-narzędzie Niemiec pod przewodnictwem Włoch musi być również odrzucona jako absurdalna. Na granicy pirenejjskiej czuwa zapomniana przez świat, ale nie przez Francję, 150-cio tysięczna rozbrojona armia republikańska. W ciągu 24 godzin może być ona uzbrojona w broń, o której marzyła w ciągu prawie trzyletniej walki o wolność Hiszpanii niepodległej. W ciągu dwu godzin mogą przylecieć z Paryża tacy wodzowie jak gen. Miaja i płk. Lister.

I dlatego też „spekulanci“ londyńscy liczą jednak na pokój wbrew życzeniom anty-tezy europejskiej — Rzeszy niemieckiej.

FELIKS WIRTH

## Ambasador Kennedy wierzy w długotrwały pokój

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Edynburg, 23. 4. (P). Ambasador amerykański w Londynie, Kennedy, przybył do Edynburga, jako gość miejscowego Uniwersytetu, który przyznał mu doktorat honorowy wydziału prawa i nauk politycznych. Podczas uroczystości, ambasador Kennedy wygłosił na Ratuszu miasta dłuższe przemówienie pełne optymistycznych akcentów. Omawiając sytuację polityczną zaznaczył ambasador, że obecne po-

łożenie na świecie nastroić musi optymistycznie każdego bezstronnego obserwatora, z tego chociażby względu, że nigdy dotychczas nie było wypadku, aby wśród tak napiętych stosunków między narodami, można było stwierdzić tak wytężone wysiłki, by zapobiec wojnie. To właśnie, zdaniem Kennedy'ego, usprawiedliwia nadzieję, że bez wojny dojdzie do sprawiedliwego i długotrwałego pokoju.

## „Żądamy od Anglii, by dochowała wierności deklaracji Balfoura!“

Apel 200 członków Kongresu amerykańskiego do rządu Wielkiej Brytanii

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Waszyngton, 23. 4. Dwustu członków kongresu waszyngtońskiego, zarówno członków partii republikańskiej jak i demokratycznej, wystosowało apel do rządu angielskiego w sprawie polityki angielskiej w Palestynie. Odezwa ta, którą podpisało m. in. również 9-ciu członków komisji spraw zagranicznych kongresu, brzmi jak następuje:

— Jako członkowie kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jesteśmy głęboko zaniepokojeni wiadomościami, jakoby W. Brytania rozważała możliwość odstąpienia od swej tradycyjnej polityki w Palestynie, sformułowanej w deklaracji Balfoura. Tysiące Żydów z krajów europejskich, którzy pod naporem wydarzeń politycznych musieli opuścić swe dotychczasowe siedziby tworzą dziś w Palestynie blisko półmilionowe skupienie i dokonali dzieła, które wywołuje podziw i zachwyt u wszystkich cywilizowanych ludzi świata i które stało się błogosławieństwem dla całego kraju, zarówno dla Żydów jak i dla Arabów.

W trosce o swych współwyznawców, Żydzi amerykańscy ofiarowali miliony na rzecz odbudowy Palestyny, aby umożliwić kontynuację aliji żydowskiej. Zerwanie z deklaracją Balfoura nie tylko zniszczyłoby ostatni promień nadziei, jaki pozostaje uchodźcom żydowskim z Europy, lecz groziłoby niebezpieczeństwem życia dla blisko półmilionowego jiszuru żydowskiego, rozwijającego swą owocną działalność w kraju swych ojców.

Z największym zaniepokojeniem śledzimy

akcję Imperium brytyjskiego, która w konsekwencji wstrzymać może imigrację żydowską i stworzyć dla ludności żydowskiej niedogodne warunki bytu w Palestynie. Podpisani członkowie kongresu amerykańskiego, żądają od Wielkiej Brytanii, by dotrzymała przyrzeczenia, danego narodowi żydowskiemu, by dochowała wierności deklaracji Balfoura i realizowała mandat palestyński we wszystkich jego szczegółach.

## „Krótkowzroczna angielska polityka imigracyjna“

Londyn, 23. 4. ZAT. Wybitny angielski ekonomista i znawca spraw populacyjnych sir John Hope-Simpson wystąpił na zebraniu, zwołanym przez londyński komitet pomocy uchodźcom, z ostrą krytyką angielskiej polityki imigracyjnej. Simpson jest zdania, że problem uchodźców nie będzie rozwiązany bez wielkiej pożyczki międzynarodowej. Angielską politykę imigracyjną określa on jako „krótkowzroczną i bojaźliwą“. Jeśli — oświadczył Simpson — musimy cokolwiek importować, to przede wszystkim zdolności ludzkie. Nam jednak się zdaje, że postępujemy słusznie, jeśli po trzymiesięcznym u nas pobycie kierujemy uchodźców do Stanów Zjednoczonych. Jeśli imperium nasze popełnia tę niedorzeczność, że pozwala, aby olbrzymie tereny leżały odłogiem i stanowiły pokusę dla potencjonalnego wroga, to sami ponosimy winę za spadającą na nas z tego powodu kłopoty.

## Otworzyć wrota Palestyny dla „nielegalnych“ imigrantów!

# JISZUW WSTRZĄSNIĘTY GEHENNA NIESZCZĘSNYCH TUŁACZY

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. Żydostwo Palestyny pozostaje pod miazdzącym wrażeniem okrutnych cierpień setek uchodźców żydowskich, którzy jako nielegalni imigranci dotarli w ostatnich dniach do wybrzeży Palestyny. W sobotę po południu miały opuścić port w Haifie dwa statki greckie: „Asimi“ i „Kanarios“, zatrzymane na wodach palestyńskich z uchodźcami żydowskimi z Niemiec, nie posiadającymi wiz wjazdowych. Port haifski opuścił tylko „Asimi“, zaś pasażerowie „Kanarios“ uradowali się — przynajmniej chwilowo — rozpoczynając

strajk głodowy na pokładzie statku.

Sądzą, że niektórzy pasażerowie „Asimi“ usiłowali się ratować, przedostając się morzem na pokład „Kanarios“. Z góry Karmel widziano jeszcze dziś w godzinach popoł. maleńki, 350 tonowy statek „Asimi“, błakający się na wodach palestyńskich. W ostatniej chwili władze zezwoliły na opuszczenie pokładu „Asimi“ przez trzy kobiety spośród nieszczęsnych tułaczy: Sarę Lewkowicz, p. Schwarzbart, matkę 7-ga dzieci z Lipska i p. Weinstein, którą odwieziono do szpitala w bólach przedporodowych. Przy opuszczaniu brzegów na statku rozgrywały się

sceny, mrozące krew w żyłach.

Uchodźcy ostatecznie zrezygnowani i w obliczu strachu przed dalszą tułaczką na statku — widmie, wyrzucali do morza tobołki, zawierające resztki żywności i wylewali wodę do picia, wielu zrzucało z siebie odzież. Przez długi czas rozlegały się

przeraźliwe wołania o pomoc, oraz płacz kobiet i krzyki mężczyzn.

Starsi pasażerowie chórem odmawiali psalmy. Władze gminy żydowskiej w Haifie proklamowały

powszechny strajk żydowski

pod hasłem protestu przeciw wysłaniu „Asimi“ na morze i pod hasłem zaoszczędzenia pasażerom „Kanarios“ losu skazańców, wysłanych na niechybną śmierć. Gmina wysłała depesze z tymi postulatami do Chamberlaina i Wysokiego Komisarza Mac Michaela, wyrażając u-

roczysty protest przeciw nieludzkemu traktowaniu imigrantów, którzy po tylu cierpieniach zawinęli do wybrzeży palestyńskich. Protest stwierdza, że — pomijając wszelkie inne względy — stan statku „Kanarios“ jest tego rodzaju, że wobec niepewnych warunków na morzu

grozi mu w razie wypłynięcia katastrofa.

Do protestu dołączył się Związek Żydów amerykańskich w Palestynie. Zarząd Gminy Żydowskiej w Haifie wezwał Waad Haleumi do zwołania specjalnej sesji dla rozpatrzenia sytuacji „nielegalnych“ imigrantów w Palestynie. Przewodniczący Waad Haleumi Ben Cwi będzie we wtorek przyjęty w tej sprawie przez generalnego sekretarza rządu palestyńskiego Battershilla.

Dziś odbyły się w Haifie cztery demonstracje w których uczestniczyli studenci szkoły technicznej, szkół średnich oraz kobiety. Demonstranci nosili transparenty z napisami: „Otworzyć wrota Palestyny dla nielegalnych imigrantów!“ Ulice patrolowane były przez silne oddziały wojska i policji, które rozprószyły demonstrantów, nie dokonując jednak żadnych aresztowań.

Delegacja studentów Uniwersytetu Hebrajskiego zwróciła się do Waad Haleumi z żądaniem ogłoszenia powszechnego strajku protestacyjnego jiszuwu. Waad Haleumi nie przyjął tego żądania, lecz zakomunikował delegacji o podjęciu maksymalnych wysiłków w kierunku ratowania pasażerów „Kanarios“. W sprawie tej podjęto interwencję u Battershilla, a nadto zarząd gminy żydowskiej w Jerozolimie zwrócił się do komisarza okręgowego Keith Roacha.

Tymczasem dziś w godzinach porannych jiszuw wstrząsnięty został

tragedią dwóch nowych licznych grup „nielegalnych imigrantów“,

zatrzymanych na południowym wybrzeżu Palestyny. W piątek wieczorem wylądowała w pobliżu Aszkod grupa, złożona z 176 Żydów, którzy przybili do brzegu na małym statku o nieznanej nazwie i banderze. Czołgając się

wzdłuż pól przybyli nieszczęśliwi do małej osady, gdzie zostali zatrzymani przez oddziały wojska i policji. W nocy z soboty na niedzielę osadzono ich w więzieniu w Jaffie. Statek zdołał niepostrzeżenie opuścić wody palestyńskie. Wedle ogłoszonego dziś komunikatu oficjalnego, wylądowało koło Aszdod nie 170, lecz 218 nielegalnych imigrantów. Inny statek przybił w sobotę o zmierzchu do brzegu w pobliżu Askalon, wysadzając na brzeg 170 uchodźców z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji, którzy o głodzie, bez wody odbyli

36-dniową tułaczkę po morzach.

Po przeprowadzeniu się przez wydmy nadmorskie nieszczęśliwi dotarli w końcu do obozu wojskowego niedaleko Askalon. Tam ugoszczono ich herbatą, chlebem oraz przysmakami, jakich od długich tygodni nie widzieli. Pod konwojem policyjnym odprowadzono ich nad ranem do więzienia w Jaffie. Przez kolonię Rechowot przeciągali obdarci, straszliwie wynędzniali uchodźcy, eskortowani do więzienia. Mieszkańcy kolonii powitali ich objawami najwyższej sympatii, usiłując dodać im otuchy. Niebawem jednak kordon policji oddzielił uchodźców od kolonistów. Rada kolonii Rechowot udzieliła im pierwszej pomocy. Za zezwoleniem władz skierowano dwóch chorych uchodźców do szpitala Hadassy w Tel Awiwie.

Niedaleko Aszdod morze wyrzuciło na brzeg

zwłoki mężczyzny, prawdopodobnie uchodźcy z Niemiec,

który utonął podczas usiłowanego przedostania się ze statku na brzeg.

## PAT donosi z Haify

Haifa, 23. 4. PAT. Władze palestyńskie postanowiły wzmocnić ochronę wybrzeży z powodu rozwijającej się nielegalnej emigracji. Statki należące do władz celnych zatrzymały niedawno dwa statki na pokładzie których znajdowało się 200 pasażerów, których usiłowano nielegalnie przewieźć do Palestyny. Na jednej z plaż południowej Palestyny znaleziono zwłoki Żyda, który utonął starając się dostać wpław na brzeg.

## Gafencu przedstawił w Berlinie polski punkt widzenia?

Prasa włoska coraz bardziej wysługuje się Niemcom

Paryż, 23. 4. (P) Na podstawie informacji, zaczerpniętych z źródeł prywatnych „Temps“ notuje pogłoskę, jakoby rumuński minister spraw zagranicznych, Gafencu, miał w Berlinie przedstawić miarodajnym czynnikom niemieckim polski punkt widzenia na obecną sytuację.

Równocześnie prasa francuska poświęca dość dużo miejsca stanowisku gazet włoskich, które, szczególnie w ostatnim czasie, stały się jakgdyby tubą berlińskiego ministerswa propagandy i starają się „uzasadnić“ znane żądania niemieckie wobec Polski. Prym wśród prasy włoskiej wodzi „Gazetta del Popolo“, która tłumaczy, iż „dla zasad samej moralności“ (!), Polska powinna porozumieć się z Niemcami. Pismo to argumentuje w dalszym ciągu, iż za słusznością (!!) stanowiska niemieckiego przemawia zasada samostanowienia narodów „która została już uznana przez wszystkich“.

Fakt ten zdaje się dowodzić, że nie tylko policja we Włoszech znajduje się pod kontrolą niemieckiej Gestapo, ale również i prasa włoska zatracę swą samodzielność i staje się z każdym dniem coraz wyraźniej ekspozyturą biura propagandy Trzeciej Rzeszy.

mu aliansów, druga zaś przedstawia Rzeszę nie miecką, „jej protektoraty“ i sojusze „polityczne“. Polsce wyznaczone zostało miejsce jako państwo, należącemu do „wspólnoty interesów francusko - brytyjsko - rosyjskiej. Węgry, Słowacja i Hiszpania umieszczone są wśród państw, związanych z osią Berlin — Rzym. Rumunia, Jugosławia i Bułgaria określone są mianem „państw przyjacielskich — związanych ekonomicznie z Rzeszą“.

—oo—

## Mufti przybędzie do Kaira?

Berlin, 23. 4. (P) Prasa niemiecka donosi, że rząd egipski wystosował zaproszenie do b. muftiego Jerozolimy, przebywającego w Libanonie, wzywając go, by przybył do Kaira, w związku z naradami nad sprawą palestyńską. Mufti miał to zaproszenie przyjąć w zasadzie i uzależnić swój przyjazd do stolicy egipskiej od uzyskania u władz francuskich zezwolenia na powrót do Libanonu.

## ZE SPORTU

WYNIKI LIGOWE

Kraków Cracovia — Union Touring 1:0 (1:0)  
Warszawa, Garbarnia — Warszawianka 2:0 (1:0)  
Lwów, Pogoń — Polonia 1:0  
Poznań, Warta — Wisła 4:1  
Czorzów, Ruch — A. K. S. 3:3

## „Angriff“ wyznacza miejsce dla Polski

Symboliczne mapy sojuszów i --- protektoratów

Berlin, 23. 4. (P) Z okazji uroczystości związanych z 50-leciem urodzin Hitlera, „Angriff“ ogłosił dwie mapy, przedstawiające zmiany po-

lityczne, jakie nastąpiły w Europie od chwili objęcia władzy przez Adolfa Hitlera. Pierwsza z tych map jest ilustracją francuskiego syste-

# PRZEGLĄD PRASY

## Urodziny

O uroczystościach berlińskich donosi Polska Agencja Agrarna w korespondencji z Berlina:

„Bądź żadne z publicznych wystąpień kanclerza nie było tak rygorystycznie obwarowane przepisami porządkowymi i bezpieczeństwa, jak właśnie dzień jego urodzin. Pomyślane w granicach trójwymiarowych przepisy te przewidywały wszystko w najdrobniejszych szczegółach. Na ziemi i w powietrzu działały nieomylnie nakazy i zakazy. Rejon stołeczny był w tym dniu zamknięty dla przelotu aparatów, nie należących do eskadr biorących udział w defiladzie.

Samoloty linii komunikacyjnych miały przepisany kierunek, z którego wolno im było podchodzić do lądowania na lotnisku w Tempelhofie. Zakaz poparto zarządzeniami militarnymi. Na przedmieściach stolicy stały gotowe baterie przeciwlotnicze (jak twierdzą wtajemniczeni — stojące tam podobne od marca b. r., kiedy po wkroczeniu pierwszych oddziałów niemieckich na ziemię Czech i Moraw spodziewano się, że 2.000 siła lotnicza Czech runie na Berlin i tym gestem bodaj zaprotęstuje przeciwko aneksji), w Doeberitz była gotowa eskadra samolotów pościgowych, by na dany rozkaz wzbić się w powietrze i zamknąć śmigłowcy, któryby odważył się przekroczyć strefę zakazaną dostęp do miasta, życie wielkiego 5 miln. miasta stało się w dniu urodzin kanclerza podobne do dobrze wyregulowanego, precyzyjnego mechanizmu. Nie w nim nie mogło być przypadkowego. Wszystko w tym dniu działo się według programu wypełnianego skrupulatnie przez organizatorów i aktorów tego widowiska, które najeżonymi bagnietami, chrzęstem gasienic czołgów, poszumem skrzydeł eskadr bojowych, warkotem motorów pancernych wozów miało świadczyć o „pokojowości“ Trzeciej Rzeszy — jak to podkreśliła prasa niemiecka. Niemiecka armia w epoce wilhelmowskiej dopóki nie wyruszyła na krwawy podbój narodów, też była tylko „instrumentem pokoju“. Pamięta o tym świat i skupia swe siły, by nowa inwazja nie zastała go nieprzygotowanym“.

## Nowa taktyka Hitlera

„Polonia“ informuje o nowej taktyce państw osi. Zamiast dotychczasowych paktów dwustronnych mają państwa osi wysunąć zasadę neutralności:

Wydaje się, że obecna akcja dyplomatyczna państw totalnych zmienia taktykę. Potwierdza się wiadomość, że minister Gafencu nie poczynił żadnych ustępstw ani też obietnic konkretnych Hitlerowi.

Obecnie Hitler ucieka się do nowej taktyki. Nie chce już paktów dwustronnych, których był inicjatorem, lecz żąda od różnych krajów po prostu neutralności. Zmierza widocznie do tego, aby każda przez siebie upatrzoną ofiarę mógł pochłonąć bez jakiegokolwiek pomocy dla niej z zewnątrz. Warto jednakże podkreślić, że rządy francuski i angielski przejrzały już tę nową taktykę Hitlera i dlatego właśnie pragną za wszelką cenę uzyskać gwarancję bezpieczeństwa zbiorowego. W tym sensie pisze „Intransigeant“, że taki właśnie charakter będzie miał pakt anglo-francusko-sowiecki, który będzie ściśle związany z paktem francusko-angielskim, polsko-rumuńskim i grecko-tureckim. Układ z Rosją jest na dobrej drodze i po zakończeniu tych rokowań wkręci się pakt bezpieczeństwa zbiorowego.

Rozmowy między ministrem Gafencu w Londynie potwierdzą niewątpliwie powyższy obraz sytuacji.

## Współpraca z Rosją

Na temat pogłosek o zamierzonej współpracy państw zachodnich z Rosją sowiecką pisze „Głos Narodu“:

Współpraca z komunistyczną Rosją byłaby współpracą z Kominternem, więc współpracą nad wywołaniem przewrotu komunistycznego i nad zateizowaniem Europy.

Z drugiej jednak strony Polska winna utrzymać jak najpoprawniejsze stosunki sąsiedzkie z Rosją. Grozi nam z politycznego punktu widzenia zachód, nie wschód. Nie mamy żadnego interesu w tym, by mieć wrogów ze wscho-

du i zachodu. Jeśli nie możemy współdziałać ze wschodnim sąsiadem, możemy jednak utrzymać poprawne, sąsiedzkie z nim stosunki.

## Hitler --- Stalin

Przez pewien czas krążyły pogłoski o zamierzonym jakoby układzie pomiędzy Trzecią Rzeszą a Rosją sowiecką. Na ten temat pisze „Kurier Wileński“:

Przed kilku dniami rozeszły się znów pogłoski prasowe o rokowaniach rosyjsko-niemieckich, które dotyczyć by miały porozumienia w sprawie wzajemnej nieagresji. Być może, że są to plotki. Ale nie absurdałne. Stalin od wielu lat tknięty jest wprost manią „dogadania się“ z Niemcami. Głosi o tym przy każdej nadarzonej sposobności. Gdyby wiedział, że takie porozumienie może w dzisiejszej chwili rozwiązać ręce Niemcom do rozpoczęcia wojny w Europie — podpisałby je najszybciej.

## Dlaczego?

W ślad za prasą niemiecką także prasa włoska stara się „przekonać“ opinię polską o konieczności ustępstw na rzecz Trzeciej Rzeszy. Na pytanie, dlaczego Polska zajęła negatywne stanowisko wobec żądań niemieckich, odpowiada „Dziennik Narodowy“:

„Dlaczego? Dlatego, że nikt dziś nie uwierzy, ażeby to były żądania „ostatnie“ definitywne... Jedyna rzecz zatem zastosować zasadę — „resistere ab initio“ (przeciwstawić się od początku).

„Dlatego powiedziała Polska stanowczo nie, iż jedno ustępstwo byłoby dowodem osłabienia woli narodu, bronięcia swej całości i niezależności. Okazanie takiej słabości otworzyłoby drogę, prowadzącą do ustępstw dalszych.

„Dlatego, że Gdańsk, leżący u ujścia głównej rzeki polskiej — Wisły — jest dla życia naszego gospodarczego potrzebny, że ma doń Polska historyczne prawa, że jest on pierwszym okopem broniącym Pomorza.

„Dlatego, że autostrada przez Pomorze byłaby pierwszym zapisem hipotecznym na własności tego Pomorza, byłaby wzmocnieniem strategicznym pozycji Niemiec w Prusach Wschodnich, które i tak zagrażają Polsce od północy.

„Dlatego wreszcie, że, znając plan niemiecki co do Europy wschodniej, plan, którego wykonanie prowadzi prostą drogą do okrążenia naszego państwa i zrobienia zń wasala Rzeszy, nie może Polska niczym się przyczynić do ułatwienia realizacji tego planu, a do tego prowadziłby zarówno Gdańsk, przyłączony do Rzeszy, jak autostrada przez Pomorze“.

## Nurty wewnętrzne

Sytuacja międzynarodowa odwróciła uwagę od sytuacji wewnętrznej. Niemniej istnieją problemy wewnętrzno-polityczne, wymagające rychłego załatwienia. W jakim kierunku to załatwienie powinno kroczyć? „I. K. C.“ pisze na ten temat:

Kierujemy się przytem zdrową metodą oceny: Jątrzy wszystko to, co wyrządza komuś krzywdę, co pozbawia kogoś jakichś praw, a uspokajająco działa to, co wszystkim daje równe prawa i szanse; jątrzy to, co stwarza jakiś przywilej, a łagodzi to, co usuwa istniejące przywileje, lub przerosły. Ta metoda jest niezawodna...

## O prawo mówienia prawdy

Ksawery Pruszyński pisze w „Słowie“ o dwóch typach dziennikarzy w Polsce. Różnice między tymi dwoma typami zakreśla następująco:

„Jedni są zbyt silnie związani nie z władzami, a z krajem, narodem, państwem, by mogli być obojętni. Jednym nie przejdzie przez gardło kłamstwo optymizmu, innym nie wybiegnie na język słówko przestrogi. W ten sposób Polska ma dziś dwa typy dziennikarzy, informatorów opinii publicznej. Dla jednych są ranty, dla drugich cięgi. Ale służą Ojczyźnie tylko jedni. I może przecież przyjdzie w Polsce Człowiek, któremu od tamtych ka-



## Poniedziałek, 24 kwietnia.

### STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10—1 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: „Mieszkańcy cudzych domów“ — opowiadanie J. Grabowskiego dla dzieci młodszych; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Kilka rad praktycznych w sprawie księgowości, 2) Etyka w prowadzeniu interesów; 13.30 Kuchnia domowa i ciasteczka; 13.45 Audycja dla liceów w opr. T. Mayznera; 14 Muzyka obładowa w wyk. orkiestry rozgłosni katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko „Przygody Mikara-Zapalki“ wg opow. Luigii Barzini, w radiofonizacji M. Sterbowny; 15.30 Muzyka obładowa w wyk. ork. Rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Serebnyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.03 Wiadomości gospodarcze; 16.30 Kronika naukowa: Encyklopedia w opr. prof. K. Ajdukiewicza; 16.35 Recital pianisty rumuńskiego Th. Demetriescu; 17.05 Reportaż dr Gorzychowskiego; 17.22 „Biały Algier“ reportaż muzyczny z płyt w opr. S. Kontera; 18 Odczyt: „Jak powstaje węgiel i nafta“ wygł. dr J. Gołab as. U. J.; 18.10 Recital skrzypcowy Em. Filipowskiego, przy fort. J. Gaczek; 18.30 Audycja strzelecka; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgł. lwowskiej pod dyr. Eug. Raabego, duet wokalny, „Piątka poznańska“ WL. Raczkowski (akomp.); 20 Muzyka z płyt; 20.15 d. ciąg koncertu z Poznania; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor. i sport., Nasz program na jutro; 21 Utwory saksofonowe 21.30 Nowości poetyckie omówi Władysław Sebyta; 21.45 Haydna: „Włosna“ fragment z oratorium „Cateri pory roku“. Wykonawcy: J. Szczęgiłówna (sopr.), K. Czekotowski (baryton), M. Zabejda-Sumicki (tenor), ork i chór P. R. pod dyr. Grz. Fiedorowicza, kier. chóru St. Nawrot; 22.20 „Droga przez las“, słuchowisko oryginalne H. Voglera; 23—23.45 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 7 p. Kraków; 18 Melodie filmowe z płyt; 18.20 „Unarodowienie handlu na Podolu“ — pogad.; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22.20 „Pieśń marynarzy angielskich“ — aud. w opr. dr A. Simonówny; 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Wład. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 14.50 Wład. blez. i gielda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą“ aud. słowno-muz.; 18.30 p. Kraków; 20 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych; 20.10 Płyty; 20.15—23.45 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert żyweń; 14.45 Wład. gospod. i gielda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. blez. z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe“; 18.20 p. Warszawa; 18.30 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.10 p. Kraków; 21.45 Wład. sportowe lokalne; 21.50 „O hejnał Lwowa“ — prof. dr Chybiński; 22 Płyty; 22.05 Cykl: „Rozbudowa Lwowa“; 22.20 „Pojedynek ze śmiercią“ — słuch. J. Brzozy; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowa z radioluchaczami, przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.30 p. Kraków; 20 Występ chóru; 20.15 p. Kraków; 21.45 Płyty; 22 Życie kulturalne; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

### STACJE ZAGRANICZNE

16 LONDYN REG.: Rosyjska muzyka kameralna. LUKSEMBURG: Muzyka taneczna. WIEZA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. SOTTENS: Jazz amerykański. RYGA: 18.05 Pieśń chóralna kompozytorów łotewskich. DROITWICH: 18.45 Pieśń hiszpańska.

19 DROITWICH: „W poniedziałek o siódmej“ — muzyczny program rozrywkowy. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. OSTO: 19.15 „Swing music“. RADIO ROMA: 19.10 „Tańce różnych narodów“ — koncert. SOFIA: 19.30 Koncert symfoniczny.

KOWNO: Koncert symfoniczny. LUBLANA: Koncert kwartetu detego. BRUKSELA FRANC.: Koncert. TAL-LIN: 20.10 Złote melodie operetkowe. DROITWICH: 20.15 Londyński festiwal muzyczny, dyr. Bruno Walter. POSTE PARISIEN: 20.20 Piosenki. RADIO PARIS: 20.30 „La bascule“ — opera kom. Messagera. HILVERSUM: 20.55 „Saul“ — oratorium Haendla, art. I i II.

BRDEAUX: Koncert Kwartetu d. Roma. BRUKSELA: 20.15 Koncert ork. symfonicznej. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. MEDIOLAN: Transm. z La Scala „Maworya“ — opera Donizettiego. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. RZYM: 21.45 Muzyka rozrywkowa.

BUDAPESZT: Muzyka jazzowa. PARIS PTT.: Koncert chóru. SOFIA: Muzyka lekka i taneczna. BRUKSELA FRANC.: 22.10 Kabaret wallonski. DROITWICH: Muzyka salonowa. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert w cz. LUKSEMBURG: 22.35 Koncert kwartetu m. Hilstów.

22 BUDAPESZT: Muzyka cygańska. DROITWICH: Muzyka taneczna. RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

dzideł zacuchnie i który całą prawdę dostrzeże. I wówczas kadzidlazce niech sobie zachowają i ranty, i przedpokoje, i łaski, i kon-takty. Nie zazdrościmy, nie żałujemy. Ale niech tamci inni uzyskają jedyne prawo, jakiego się nie wyrzekli: prawo mówienia społeczeń-stwu prawdy“.

(Ro)

# Historyczna rozmowa min. Becka z ambasadorem Niemiec

Łódź, 22. 4. (A). Warszawski korespondent polityczny „Republiki“ donosi:

— Różnymi drogami i stosunkowo późno przenikają do wiadomości polskiej opinii publicznej szczegóły wydarzeń pewnego historycznego tygodnia w marcu r. b., przełomowego dla rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Tego mianowicie tygodnia, upojone sukcesami czesko-morawsko-słowacko-kłajpedzkimi pewne czynniki polityczne Berlina z ministrem v. Ribbentropem na czele, postanowiły do listy najważniejszych zdobyć, dorzucić jeszcze jedną...

Jak się zamyślił — wiadomo!

Natomiast jak to się odbyło opowiada nam obecnie Robert Danion, znakomity dziennikarz francuski, pracujący obecnie w Gdańsku i Warszawie, dla największego obecnie dziennika francuskiego „Paris-Soir“.

Robert Danion ma bardzo bliskie stosunki z wysokimi czynnikami polskimi, które niejednokrotnie udzielają mu autentycznych informacji i komentarzy.

Opisy jego są obecnie dopuszczane do publikacji w Polsce. Oto co opowiada Robert Danion

o owym historycznym tygodniu w marcu r. b.

— Około dnia 18 marca r. b. wszystkie bandery, flagi, sztandary i chorągwie ze swastyką, jakimi tylko rozporządzano w Gdańsku, były gotowe do wywieszenia ich w oknach, bramach i na dachach domów.

Zdawało się mianowicie niemal wszystkim w Gdańsku, że będzie można uczcić wielki dzień powrotu do Rzeszy.

Jednak armaty polskie znalazły się na stanowiskach i pancernik „Deutschland“, wracający z Kłajpedy, nie zawiązał do portu w Gdańsku.

Gdańskie samoloty handlowe wróciły z powrotem do hangarów, gdyż musiały wyrzec się nadziei wzlecia w powietrze dla uczczenia wielkiego dnia. Sztandary, bandery, chorągwie i flagi powróciły do szaf...

Dopiero obecnie wiadomo, jakie wydarzenia poprzedziły ten wielki dzień zawodu dla Gdańska.

Minister v. Ribbentrop zaprosił do siebie ambasadora Lipskiego i długą godzinę wygłosił przemowę, utrzymaną w tonie niemal... marzycielskim.

Ambasadorowi Lipskiemu mogło się przez chwilę zdawać, że minister v. Ribbentrop snuje głośno swe marzenia...

Szef polityki zagranicznej niemieckiej mówił, że istnieje pomiędzy Polską a Niemcami sprawa Gdańska, że istnieje również zagrożenie wolnego przejazdu przez Pomorze oraz zagrożenie niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce.

Wysłuchawszy tych marzeń ministra v. Ribbentropa pojechał amb. Lipski do Warszawy i powtórzył rządowi polskiemu to, co słyszał w Berlinie.

Niemal w tym samym czasie ambasador niemiecki w Warszawie v. Moltke zgłosił się do ministra Becka i w imieniu rządu niemieckiego

zaprosił kierownika polskiej polityki zagranicznej do odwiedzenia Berlina, a w Berlinie — kanclerza Hitlera oraz ministra v. Ribbentropa.

Ambasador v. Moltke zauważył przy tym, iż minister v. Ribbentrop przestudiował ostatnio szczegółowo stosunki polsko-niemieckie stwierdzając, iż są one znakomite, ale można by je jeszcze poprawić, przedłużając mianowicie czas trwania paktu o nieagresji o dalszych 15 lat.

Jednakże minister v. Ribbentrop uważa, iż przed przedłużeniem paktu o nieagresji, należałoby „uregulować“ sprawę gdańską, dalej „rozstrzygnąć“ zagrożenie autostrady przez Pomorze“ i „przedyskutować“ sprawę Bogumińska“, naprz...

A poza tym — mówił ambasador v. Moltke, po krótkiej przerwie — trzeba, aby Polska przystąpiła do paktu antykominternowskiego...

## ZMIANY W GABINECIE BRYTYJSKIM.



Leslie Burgin, dotychczasowy angielski minister komunikacji, objął kierownictwo nowo utworzonego ministerstwa zaopatrzenia i w tym charakterze wchodzi w skład gabinetu.

Replika p. ministra Becka była szybka i bardzo precyzyjna.

Najprzód usprawiedliwił się, iż

nie może skorzystać z zaproszenia do Berlina.

— Przygotowuję się do podróży do Londynu — mówił minister Beck — a podróż ta jest dla mnie bardzo ważna. Jestem bardzo zaszczycony zaproszeniem do Berlina, ale sądzę, iż o tej sprawie możemy pomówić kiedyś później...

A po chwili, kiedy ambasador v. Moltke wyciągnął już rękę do pożegnającego uścisku, dodał minister Beck:

— A poza tym chciałem uprzedzić, iż rząd polski postanowił powołać pod broń około 600 tysięcy ludzi.

Ambasador v. Moltke wkrótce po tej rozmowie wyjechał do Berlina...

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład  
Stellii Landy-Feldhornowej

62) Katarzyna może przecież umeblować najwyższe piętro sprzętami babci. Nie — nie weźmie od nich czynszu za to poddasze — też pomyśl! Od własnej córki? Da im pomieszczenie i utrzymanie, w zamian za usługi Kasi, jako kierowniczkę firmy. A nawet i w tym wypadku suma nie wyniesie tyle, ile byłaby zmuszona wypłacać miesięcznie Tringowi, gdyby u nich był został. Nie robi dla nich bynajmniej wiele.

Ryszard uważał pomysł za wspaniały. Poddasze nadawało się świetnie na pracownię malarską. Miało dobre północne światło. Niżej znajdował się obszerny pokój, niezamieszkały od czasów istnienia firmy „Hanson“, zamieniony na graciarnię. Ryszard odświeżył go zupełnie. Spędzał dnie całe na drabinie, malując ściany na jasno zielony kolor. Odrzucił z oburzeniem prośbę Katarzyny o ładne, wzorzyste tapety. Odparł, że tych „wzorków“ jest wszędzie aż nadto. Musi raz skończyć z wzorkami. Jeśli Katarzyna koniecznie sobie tego życzy, to może wymalować fryz w stylu Della Robbii z owoców i kwiatów. Wstawi tu jak najmniej mebli. Żadnych robótek. Żadnych parawanów naszywanych koralikami przed kominkiem. Żadnych koronkowych firanek. Czy Katarzyna nie widzi, czy jest do prawdy tak niewrażliwa, że nie widzi jak beznadziejnie okropny jest modny sposób umeblowania? Czy nie zdaje sobie sprawy, że nadchodzi odrodzenie, nie tylko w dziedzinie sztuki, ale także na polu dekoracji wnętrz? Że wzmaga się umiłowanie przestrzeni, prostych szlacheńskich linii — dzięki Morrisowi.

Katarzyna wysłuchiwała go ze spokojem, nie przeciwstawiała mu się i urządziła sypialnię wedle własnych upodobań. Obszyła toaletkę wzorzystymi falbankami i pokryła otomanę lśniącą, kwiecistą materią. Matka ofiarowała jej łóżko z baldachimem. Emilia nie spała w nim ani razu od chwili śmierci Edwarda.

Było to niedorzeczne gospodarstwo. Emilia rozpieściła Ryszarda, psuła go, schlebiała mu. Ponieważ podziwiał tabakierki biednego Edwarda, podarowała mu cały zbiór wraz z serwantką w stylu Boulle'a

Ryszard postawił szafkę w swym atelier na poddaszu i użył jej na przechowywanie swych rysunków. Tabakierki sprzedał handlarzowi starożytności z Bond Street za trzysta funów. Były warte co najmniej dwa razy tyle.

— Musimy mieć pod ręką trochę gotówki na wydatki związane z twoim pologiem, — tłumaczył Katarzynie, gdy ta czyniła mu wymówki, że sprzedał ukochany zbiór jej ojca nie zasięgnąwszy wprawie jej rady. Nawet przed samą sobą nie chciała przyznać, że sprzedaż tych tabakierok i sprzeczka, jaka skutkiem tego wynikła, powaliła ją na łóżko o dziesięć tygodni za wcześnie.

Stało się to pewnego wieczoru podczas nieobecności Ryszarda. Gdy wrócił o północy, po sutej libacji, zastał cały dom w zamieszaniu i drzwi do sypialni żony zamknięte. Wstrząs otrzeźwił go. Był nawpół przytomny z rozpaczy. Sumienie wypominało mu słowa, jakie padły poprzedniego dnia między nim a Katarzyną. Był dla niej okrutny, odniósł się do niej z wstrętną ironią. Ale ona pierwsza wyprowadziła go z równowagi, napadła na niego jak furia, nazwała go marnotrawcą — zarzuciła mu, że żyje z łaski jej matki i trwoni czas na malowanie pięknych obrazeczek, podczas gdy jego żona zapracowuje się na śmierć. Biegły boleśnie tym sztychostwem, roześmiał się jej w twarz. Co jej powiedział? Nie mógł sobie przypomnieć, mimo wszelkich wysiłków. Wiedział tylko, że odpłacił jej zimnymi, raniącymi słowami, a potem wybuchnął niepohamowanym gniewem. — Czy myślisz, że jestem głupcem? Myślisz, że będziesz mnie za nos wodzić tak, jakżeś to czyniła ze swym nieszczęsnym ojcem? Jesteś słodka jak cukierek, póki ci się nikt nie sprzeciwi — mam tego dość, słyszysz? Postąpiłem nierozważnie powinienem był wiedzieć, że nie należy wiązać się z kobietą, która małpuje mężczyzn. Otrzymałem te tabakierki w podarunku. I Bóg mi świadkiem! — z moją własnością będę postępował wedle własnych upodobań. (C. d. n.)

## AKTUALNA SYLWETKA

## KAROL SIDOR --

tragiczny bojownik niepodległej  
Słowacji

Najbliższy polityczny współpracownik Andrzeja Hlinki, właściwy twórca gwardii hlinkowej, która jest dzisiaj jedyną partią polityczną Słowacji, do niedawna bożyszcze młodzieży słowackiej, Karol Sidor — ustąpił ze swego stanowiska ministra spraw wewnętrznych w rządzie „niepodległej“ Słowacji i udał się do tego miasta, które było świadkiem szczytowych osiągnięć jego politycznej kariery, do miasta, które było kolebką słowackiego ruchu narodowego — do Ružomberku. Tam spoczywają prochy sędziwego „pfarara“ Andrzeja Hlinki, który — na szczęście dla siebie — nie doczekał tragicznej karykatury państwowości słowackiej, jaką jest obecny protektorat, rządzony z łaski Adolfa Hitlera przez Tissow i Machów.

Kariera polityczna Karola Sidora dobiegła końca. Dzisiaj jest on tylko emerytem, rozpamiętującym w zaciszu małym miasteczku wszystkie błędy i potknięcia ruchu narodowego, błędy, które oddały jego naród pod protektorat germańskiego imperializmu, a przywódców narodu zaprowadziły do Berlina w roli hołdowniczych wasali.

Karol Sidor nie był mężem stanu wielkiego formatu. Był konsekwentny i prostolinijny, nie umiał negocjować ani zawierać kompromisów, ideę swego umiłowanego przywódcy Andrzeja Hlinki chciał zrealizować do końca i dlatego w autonomistycznej partii ludowej Andrzeja Hlinki uchodził zawsze za przedstawiciela najsłabszego skrzydła, w przeciwieństwie do „umiarkowanego“ ks. Tisso. Właściwym terenem działania Sidora była redakcja „Slovaka“ Jako naczelny publicysta ruchu autonomistycznego atakował ustawicznie rząd centralny w Pradze, domagał się spełnienia postulatów narodowościowych Słowacji, był nieubłagany przeciwnikiem Milana Hodży, którego uważał za zdradę sprawy słowackiej. Często w okresie misternych rokowań między Hlinką a Pragą wybuchał jak bomba artykuł Sidora, zrywający nawiązane już nieci kompromisu. Porywczy i pełen wybuchowego temperamentu, nie znał Karol Sidor umiaru ani ustania w połowie drogi. Nie umiał wysiąść na stacji... „kompromis“. To stanowisko zjednało mu sympatie młodzieży, którą potrafił zorganizować w gwardii hlinkowej. W swej prostolinijności pozostał jednak zawsze politycznie uczciwy. Potrafił ustrzec się od błędów Tuki nigdy nie poddawał w wątpliwość konieczności pozostania Słowaków i Czechów w granicach jednego państwa. Ta uczciwość i otwartość cechowała jego wystąpienia w parlamencie praskim.

Andrzej Hlinka umarł w sierpniu 1938, w chwili szczytowego napięcia kryzysu czechosłowackiego. Walka o dziedzictwo polityczne po zmarłym proboszczu ružomerskim rozgorzała między Karolem Sidorem a prałatem Tissow. Pierwszy miał w swym ręku naczelny organ partii oraz gwardię, drugi miał opinię polityka umiarkowanego, który łatwiej może się dogadać z Pragą w okresie przygotowywanej przebudowy państwowości czechosłowackiej. I ten wzgląd zadecydował. Później przy szły gorące dni załamania Czechosłowacji Masaryka i Benesa i na zjeździe w Zylinie nastąpiła realizacja autonomistycznych postulatów ruchu hlinkowego. Śwłóciło się wówczas pojednanie i zjednoczenie całego narodu słowackiego. Nastąpiła przebudowa republiki i między oboma czołowymi przywódcami Słowaków nastąpił podział ról w tym sensie, że Tissow został premierem rządu słowackiego, Karol Sidor zaś wszedł w skład rządu centralnego praskiego, w charakterze wicepremiera. Z właściwą mu uczciwością pojął swoją nową rolę, widział wszystkie postulaty ruchu hlinkowego spełnione, autonomię polityczną, gospodarczą i kulturalną była uzyskana, pozostanie zaś autonomistycznej Słowacji w ramach wspólnej republiki było nakazem politycznego rozumu. W tym kierunku począł pracować Karol Sidor. Jako przedstawiciel Słowacji w rządzie centralnym pragnął umocnić nową strukturę państwa, pragnął zagoić rany niedawnej przeszłości i antagonizmów i doprowadzić do prawdziwie braterskiego współżycia narodów. Okres działalności Sidora aż po dzień zlikwidowania drugiej Czechosłowacji, przy nosi zaszczyty jego uczciwości politycznej, choć nie potrafił zniwelować błędów popełnionych przez ruch autonomistyczny w ciągu ostatnich lat, błędów, za które Karol Sidor jest współodpowiedzialny, a które przyniosły ludowi słowackiemu niewolę niemiecką, ubraną w likę państwowości.

## Znaczenie strategiczne Palestyny

Londyn, 23. 4. ŻAT. Organ brytyjskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine“ omawia w artykule wstępnym strategiczne znaczenie Palestyny. Wszyscy chcemy wierzyć — stwierdza „Palestine“ — że nie dojdzie do wojny i pragniemy uniknąć wojny, która będzie miała dotkliwe skutki zarówno dla zwycięzców jak i dla zwyciężonych. Mimo to musimy się szykować na wypadek wojny. Skupiać też należy uwagę na zagadnieniach strategicznych. Ostatni zwrot w polityce angielskiej wysunął nowe zadania w wschodniej części Morza Śródziemnego. Tam Anglia może liczyć na przyjaźń Turcji i Egiptu. Egipt nie jest jednak pod względem wojskowym przygotowany i jego armia jest dopiero w stadium powstawania. Równocześnie Egipt jest bezpośrednio zagrożony ze strony Libii i Abisynii. Czy można liczyć na kraje arabskie? Sytuacja w Syrii bynajmniej nie jest skonsolidowana. Wiadomości z Iraku dowodzą, że stosunki tam się nie ustabilizowały. Saudia-Arabia ma własne kłopoty, Jemen

flirtuje z Mussolinim. Jasne jest, że dla operacji brytyjskich w części wschodniej Morza Śródziemnego potrzebna jest pewna i mocna baza. Taka baza winna odpowiadać trzem warunkom: 1. Powinna posiadać rezerwuariat ludzki zdolny do obrony. 2. Winna posiadać odpowiednie rebusy przemysłowe i 3. Nie powinna być bezpośrednio terenem wojny. Egipt tylko częściowo odpowiada tym warunkom, natomiast Palestyna jest całkowicie pod tym względem zadowalająca, jeśli się założy że Palestyna będzie Żydowską Siedzibą Narodową. Liczba żołnierzy, których Palestyna może uzbroić, zależy całkowicie od polityki angielskiej i imigracji Żydów. Liczyć można całkowicie na lojalność i ofiarności tych żołnierzy. Palestyna posiada już własny przemysł, szczególnie chemiczny, który może się szybko rozwinąć. Palestyna nie jest bezpośrednio zagrożona przez wroga. Polityka angielska na Morzu Śródziemnym wymaga silnej żydowskiej Palestyny — kończy swe wywody „Palestine“.

„Teodor Herzl rozpoczął dzieło,  
Chaim Weizmann dokończył“

Jerozolima, 23. 4. ŻAT. W Rechobot odbyła się z udziałem dra Weizmanna, lady Dugdale, dra Artura Ruppina i M. Smilańskiego uroczystość założenia kamienia węgielnego pod nowy instytut technologii chemicznej przy instytucie agrochemicznym imienia Sieffa.

Prof. Weizmann w krótkim przemówieniu wyraził uznanie fundatorowi nowej placówki naukowej p. Danielowi Wolfowi z Hagi, który podjął się też pokrywać wydatki związane z dalszą pracą i rozwojem tej placówki. Obrzędu założenia kamienia węgielnego dokonał dr Weizmann. W imieniu egzekutywy Agencji Żydowskiej przemawiał dr Ruppin, który wskazał na perspektywy ściślejszego powiązania

rolnictwa i przemysłu w Palestynie. Lady Dugdale wyraziła radość z tego powodu, że w chwili, gdy horyzonty polityczne są tak bardzo zachmurzone, przystępuje się mimo wszystko do budowy nowej instytucji naukowej.

P. Mojżesz Smilański powitał zebranych w imieniu rady Rechobot i związku kolonistów. Życzył on zebrany i drowi Weizmannowi, aby za 40 lat (właśnie upłynęło 40 lat od chwili, gdy spotkał po raz pierwszy dra Weizmanna) jiszur palestyński wzrósł dziesięciokrotnie i aby można było powiedzieć: Teodor Herzl rozpoczął to dzieło, a Chaim Weizmann — dokończył.

Czesi bojkotują sklepy  
z wywieszkami „aryjskimi“

Londyn, 23. 4. ŻAT. Z Pragi komunikują: Na skutek doniesienia, że władze protektoratu rozpoczną wydawanie zezwoleń emigracyjnych dla Żydów przed centralą Gestapo w Pradze zaczęli się gromadzić liczni Żydzi, którym jednak po wielogodzinnym wyczekiwaniu zakomunikowano, że na razie zezwolenia takie Żydom nie będą wydawane. Przedstawicielstwo słowackie w Pradze komunikuje, że nie będzie wydawało Żydom wiz tranzytowych.

Monopartia czeska, na czele której stoi dr. Hacha, wydała komunikat stwierdzający, że na członków partii będą przyjęte wyłącznie osoby, które udokumentują swoje pochodzenie „aryjskie“ do trzeciego pokolenia wstecz. Do-

wody takie ubiegający się o członkostwo powinni złożyć także w odniesieniu do swych małżonków.

Czesi uprawiają nie zorganizowany, niemniej jednak skuteczny bojkot sklepów i lokali, afiszujących swą „aryjskość“. Bojkot ujawnia się szczególnie silnie w stosunku do kawiarni i restauracji, które pod presją władz niemieckich wywiesiły tabliczki z napisem „Żydzi nie są mile widziani“. Przepelnione dawniej kawiarnie całymi dniami świecą pustkami. Z największej kawiarni praskiej „Mannes“ wywieszka ze zniechęcającym napisem została już usunięta

ci. W tym okresie okazało się, że ten „silny człowiek“, polityk o żywiołowym temperamencie potrafił jednak przeczyć się i odstąpić od maksymalistycznych postulatów, gdy widział zagrożone najwyższe dobra obu bratnich narodów.

Karol Sidor bawił w Pradze, a tymczasem w Bratysławie doszła do głosu grupa obcych agentów i sprzedawczyków. Wytrącono Sidorowi z ręki główny instrument jego wpływów, gwardię hlinkową, na której ciele stanęli niedźni jurgielnicy w rodzaju Macha i Murgasza. Nadeszły krytyczne dni marcowe i gdy Tissow przed mikrofonem radiostacji wiedeńskiej działał już tylko jako narzędnik Berlina, Sidor usiłował ratować resztki jedności drugiej republiki. Zjawił się w Bratysławie jako premier nowego rządu słowackiego, jednak już zbyt późno. Decyzje w Berlinie już zapadły, wojska niemieckie wlewały się szerokim strumieniem na obszar Czech i Słowacji.

Inaczej wyobrażał sobie Karol Sidor — niepodległą Słowację. Jeszcze przez miesiąc usiłował pracować dla umiłowanego nadewszystko kraju

jako minister spraw wewnętrznych w rządzie Tissowa. Ale rola jego była już czysto dekoratywna, gwardia hlinkową rządili inni ludzie, odbierający instrukcje wprost z Berlina, otwarty i szczery Sidor nie mógł współpracować z politycznymi intrygantami i awanturnikami w rodzaju Durczanskich i Murgaszów. Ustąpił, ku szczeremu zawołaniu Berlina, który zawsze jeszcze mógł się obawiać silnej popularności tego przywódcy wśród młodzieży. Nie pojechał wraz z innymi na uroczystości uroczynowe do Berlina.

Po ścieżkach ružomerskich, którymi niegdyś kroczył ascetyczny prałat Hlinka, spaceruje dzisiaj jego najwierniejszy uczeń — Karol Sidor. Gorzkie są jego myśli, smutne snuje refleksje na temat teraźniejszości i przyszłości ukochanego ludu, w którego czołgu w niemieckie jarzmo. Może jednak powiedzieć, że „wszystko jest stracone, prócz honoru“. Rozegrał swą polityczną partię błędnie ale uczciwie, inni rozegrali ją również błędnie, ale jeszcze w dodatku — haniebnie.

ZYGUNT REICH

## Walka o surowce

## Konserwy -- najważniejszy środek odżywczy na wojnie

Z City londyńskiej dochodzą wiadomości PTA-icznej o pertraktacjach angielsko-argentyńskich w sprawie zakupu wielkiej partii konserw w Argentynie, gdzie rząd brytyjski złożył ofertę na zakup 20 tys. ton tych konserw wartości 1 miliona funtów.

Może jednym z nielicznych rodzajów przygotowań, który prócz niewątpliwego znaczenia dla podniesienia obronności kraju spełnia już w czasach pokojowych ważną zarazem funkcję gospodarczą w znaczeniu bezwzględnie dodatnim, jest przrób łatwo ulegających zepsuciu środków spożywczych na produkty trwałe, a więc zakonserwowane. W tym znaczeniu przemysł konserwowy góruje stanowczo nad wszelkimi innymi zabiegami i drogami zabezpieczenia surowcowego na wypadek wojny, mających na oku stwarzanie jedynie różnego rodzaju produktów zastępczych, a których uzasadnienie gospodarcze, z pominięciem momentów militarnych, jest z reguły ujemne. Przemysł konserwowy umożliwia więc przede wszystkim gromadzenie zapasów żywności w rozmiarach daleko przekraczających zapotrzebowanie w pewnym czasokresie, ułatwia też zarazem eksport tych produktów z krajów, posiadających je w nadmiarze do krajów pod tym względem uboższych. Poza tym stanowi on wysokie ukształtowanie samych surowych produktów i pewne udogodnienie w użytku, ułatwiając i powiększając konsumpcję. Z tych wszystkich powodów przemysł konserwowy jest ważnym regulatorem cen produktów żywnościowych, a zmniejszając upośledzenie krajów rolniczo-hodowlanych, przyczynia się wielce do zacierania różnicy skali dobrobytu i kultury między krajami wysoko uprzemysłowionymi, a surowcowymi.

W chwili obecnej aktualność przemysłu konserwowego ma naturalnie inny kierunek: Zaopatrzenia żywnościowego podczas wojny. Wartości tego sposobu przygotowania wojennego nie można jednak rozpatrywać na równi z otrzymywaniem sztucznych środków spożywczych, w rodzaju syntetycznych tłuszczów. Podczas gdy bowiem skupienie wysiłku przysposobienia w tym ostatnim kierunku znamionuje państwa surowcowo nboogie i skazane niejako siłą rzeczy na ten sposób radzenia sobie (Niemcy), to państwa dobrze zaopatrzone w surowce, wzgl. źródła dowozu tych surowców, swój wysiłek koncentrują właśnie w rozwinięciu do najdalej posuniętych rozmiarów przemysłu konserwowego, a prym pod tym względem wiodą kraje anglo-saskie, głównie Stany Zjednoczone i W. Brytania, dzierżące w swych rękach lwią część ogólnego światowej produkcji konserw. Ta różnica w zaprowiantowaniu była też wyraźną podczas ostatniej wojny światowej i mówi się jeszcze i dziś przysłowiowym aforyzmem, że państwa centralne rozgromiła nie mniej i nie więcej tylko skromna puszka konserwowa armii sprzymierzonych, w czyniłoby to wyrażone znaczenie tej strony zaprowiantowania wojennego, skoro wyższość militarna, leżała skąd inąd, raczej po stronie państw pobitych.

To też zgodnie z tym znaczeniem przemysłu konserwowego, właśnie w ostatnim czasie, stojącym wszak pod znakiem gorączkowego dozbierania się państw anglo-saskich, zauważyć się tam daje dalszy kolosalny rozwój tego przemysłu. Tak np. w samych Stanach Zjednoczonych samego tylko mleka kondensowanego wyprodukowano w ostatnim roku około 10 miliardów puszek, a podobnie astronomiczne ilości znajdujemy tam również w odniesieniu do konserw owocowych, jarzyn, mięsa, ryb itd. W Anglii zainwestowano olbrzymie kapitały w nowe zakłady, dzięki którym i tak ogólna tam produkcja konserw zostanie jeszcze uwielołokrotniona. Analogiczny ruch inwestycyjny obserwujemy w szeregu innych krajów przystosowujących się gospodarczo do zbliżającej się koniunktury.

Ten nadzwyczajny skok rozwojowy przemysłu konserwowego nie polega jednak wyłącznie na sprzyjającej koniunkturze w związku ze zbliżającym się rzekomo nieuchronnie konfliktem. Czynnikiem współdecydującym jest tu zarazem i przestawienie sposobu odżywiania się szerokich warstw ludności w krajach szczególnie anglo-saskich, na produkty konserwowe. Tak wielka zaś i nagła zmiana upodobań na korzyść produktów dotychczas ogólnie uchodzących za odżywczo mniej wartościowe, ma swoje uzasadnienie w teraźniejszych wysoko udoskonalonych metodach konserwowania, dzięki którym jakoś odżywcza, smak i świeżość tych na nowy sposób konserwowanych produktów zostały wybitnie podniesione.

I tak dotychczas ogólnie przyjętą metodą konserwowania była np. sterylizacja, polegająca na ogrzewaniu produktów w szczelnie zamkniętej puszcze parą przegrzaną przy temp. 120 st. C., przy której wszelkie drobnoustroje wraz z zarodkami zostają doszczętnie zabite. Wprawdzie sam cel, t. j. zapobieganie psuciu się mięsa zostaje tu w pełni osiągnięty, jednakowoż równocześnie na skutek stosowania tu zbyt wysokiej temperatury wartość smakowa żywności z reguły bywa pogorszona, jakoteż zniszczone zostają witaminy, tak ważne dla całości systemu odżywiania. Podobnie ujemnie wpływa na jakoś konserwowanego produktu stosowanie różnych chemikaliów i innych substancji pomocniczych.

W nowo opracowanych metodach konserwowania stosowanie tych wszystkich szkodliwych czynników zostało całkowicie zarzucone, a ich miejsce zajęło posługiwanie się stosownymi gazami, którymi puszki wraz z produktem konserwowanym zostają wypełniane. Szczegółowe badania biologiczne, chemiczne i fizyczne sprężnięto tu razem do pomocy, by ustalić indywidualne metody konserwowania poszczególnych rodzajów żywności. I tak okazało się, że dla konserwowania świeżo ugotowanego mięsa, jarzyn, owoców, najlepiej nadaje się dwutlenek węgla (kwas węglowy). Nasiąknięta tym gazem zawartość puszek nie traci nic ze swej wartości odżywczej i nawet po latach nie różni się aromatem i smakiem od takiejże świeżej żywności. Podobnie dla wędlin okazało się znów korzystnym napełnianie azotem, dla slipek tlenkiem azotu itd. Obecność tych gazów nie dopuszcza do rozwoju drobnoustrojów, mogących powodować rozkład produktu spożywczego, przy czym jest jasnym, że zawartość witamin i substancji smakowych przy tych zabiegach nie będzie naruszona. Na szczególną uwagę zasługuje tu nowy system konserwowania mleka zwykłego, jak i kondensowanego i śmietany. Mianowicie płyny te wtłacza się do puszek pod ciśnieniem tlenu. Gaz ten wypełnia więc wolną część puszek i rozpuszcza się zarazem w mleku, przez co nie tylko hamuje zupełnie rozwój bakterij kwasowych i nie dopuszcza do skwaszenia się mleka, lecz ponadto utrzymuje mleko w niezwyklej świeżości, poprawiając nawet jego smak i zapach. Przewiduje się, że ten system konserwowania mleka, stosowany zresztą już w szeregu krajów, stawia całkiem nowe horoskopy dla gospodarki mlecznej krajów zainteresowanych w eksporcie tych produktów.

Inż. J. R.

## Pożegnanie z synagogą

Gdańsk, 23. 4. ZAT. Organ gminy żydowskiej w Gdańsku „Jüdisches Gemeindeblatt“ zamieszcza w ostatnim numerze wzruszający opis ostatniego nabożeństwa sobotniego w wielkiej synagodze gdańskiej, która przeszła już do dyspozycji senatu gdańskiego. W synagodze zgromadzili się członkowie gminy żydowskiej, aby po raz ostatni odprawić tam modły i pożegnać się z swą świątynią. Przemówienie pożegnalne wygłosił prezes gminy dr Itzig.

Gmina żydowska w Gdańsku otrzymała re-

## KĄCIK DLA PAŃ

## Rozmyślania o modzie wiosennej

(s) Dziwnie nastroja nas do rozmyślań na początku sezonu wszystkie pojawiające się najświeższe żurnale mód i wystawy sklepowe, „nastawione“ na wiosnę, to znaczy, wyglądające tak, jak gdyby w życiu ludzkim nie było ważniejszych problemów, jak ubieranie nieprzeciętnie pięknych, młodych i smukłych kobiet. Jest to napewno jeden z przywilejów kobiecych, że właśnie w tę ponurość i powagę dzisiejszych dni noszą one pewnego rodzaju pogodny i barwny motyw. Ktoby chciał temu się sprzeciwić, musiałby ze stanowiska psychologicznego i ekonomicznego uchodzić za głupca. Ale z drugiej strony, wydaje się nam, że piękne pojęcie „wiosna“, stało się jakoby atrybutem mody. Równocześnie w tej dziedzinie, tak jak i w każdej innej wysuwa się wyraźnie chwiejność i niezdecydowanie, cechujące naszą epokę. Co przed pięciu miesiącami uważane było za propojenie wszelkiego piękna i wygody, odrzuca się teraz z grymasem ironicznej pogardy. Mogłyśmy się najbardziej przywiązać do naszych sukien, kapeluszy, płaszczy (bardzo jeszcze zresztą dobrych); okrutna jednak dyktatura mody wypowiada krótko swój wyrok: skończyło się, passé. „Nosi się teraz“... „moda dyktuje“... „modna kobieta musi mieć“ — oto słowa, którymi pewni rycerze pióra sięją niepokój i pożądanie w sercach słabych niewiast.

Niektóre artykuły o modzie wywołują w nas często kompleks niższej wartości, musimy się bowiem zadowolnić kostiumem czy płaszczem z zeszłego sezonu, zgoda już niemożliwym. Przy czytaniu zaś niektórych artykułów zdaje się nam, że kobiety, które noszą starsze, względnie przerobione suknie powinny się znaleźć w gabinecie starożytności. A mimo całego polotu tych artykułów, nie można zaprzeczyć, że pisane są bez serca. Zda się, że autorami artykułów tych, mimo żeńskich pseudonimów, są stanowczo mężczyźni, którzy wprawdzie po mistrzowsku opisują wszystkie te przepiękne modele, jednakowoż nie zastanowili się jeszcze nigdy nad budżetem i troskami, przeciętnej kobiety. Nie chcemy przez to wcale powiedzieć, że nie cieszymy się nowymi pięknymi strojami: każda z nas z prawdziwą radością, przystępuje do sprawienia nowej toalety. Ale też żadna z nas nie chce być zupełnie opanowana molochem „dernier cri“.

Szukamy więc na własną rękę złotego środka. Nasz zdrowy rozsądek, nie zezwala nam na akceptowanie wszystkiego co nowe. Przy przeglądaniu najnowszych żurnali mamy wrażenie, jakoby świat kobiecy składał się tylko z księżniczek, gwiazd filmowych i premiowanych piękności, dla których żadna cena nie jest zbyt wygórowana, ani żaden pomysł zbyt ekscentryczny.

A przeważna część tych żurnali i czasopism dla kobiet, w których donoszą nam, że spódniczki są coraz krótsze, i że księżna Windsor lakieruje tylko mały paluszek — redagowana bywa właśnie przez mężczyzn.

A rezultaty tych artykułów i obrazków spotykamy na wszystkich ulicach. I właśnie teraz, kiedy moda skłania się do „frou-frou“ i słodkawej miłutkiej cikliowości, może to być dla niektórych kobiet podwójnie niebezpieczne. Nie chcemy naturalnie powiedzieć ani słóweczka przeciw tym wszystkim płaskim kapelusikom, powiewnym wiałkom, szerokim, krótkim spodniczkom, kokardom, koroneczkom — jeśli je noszą kobiety, wyglądające w tym uroczu. Ale jak się ma rzecz z tymi licznymi niewiastami, które bez zastanowienia poddają się dyktaturze tego co się „nosi“? Czy widział kto jak rozpaczliwie wyglądają owe nieco leciwe damy, z podwójnymi podbródkami i z rysą rezygnacji wokoło ust, które wyprowadzają na spacer swoje akieteryjne kapelusiki — talerzyki, przybrane bukietem pełnych kwiatków, do których absolutnie zdążyły się — dwudziestoletnia twarzyczka i zlekka zadarty nosek?

Czy nie byłoby wdzięcznym zadaniem dla owych żurnali podanie wskazówek z dziedziny mody, dla kobiet różnego wieku i wyglądu? Dotychczas bowiem czasopisma i żurnale mód znają tylko kobiety nieprzeciętnie piękne, wiecznie młode i o — pełnych kiesach

zwolenia na wysłanie do Anglii 69 dzieci w wieku od 7 do 15 lat. Dzieci opuszczają Gdańsk już w pierwszych dniach maja. Opuścił też Gdańsk rabin ortodoksyjny Mordechaj Jakub Golinkin, który wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

# LEKARZ DOMOWY

## DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

### Mleko jako źródło zdrowia i choroby

Kwestię mleka, jego spożycia i zastosowania higieny w jego produkcji i w ogólnym obrocie, wysunięto w ostatnich kilkunastu latach w niektórych krajach na czoło zagadnień społecznych. Starano się przede wszystkim wszczepić w świadomość ogółu wielką wartość odżywczą mleka nie tylko dla dzieci, ale i dla człowieka w każdym okresie życia. W związku z tą akcją i w należyтым zrozumieniu problemu spożycia mleka ze względu na zdrowie ogółu, wynikła propaganda dla rozpowszechnienia spożycia mleka, kierująca się zasadą potrzeby spożycia 1 litra mleka na osobę. Taką propagandę najusilniej prowadzono w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie utworzono specjalną Radę „National Dairy Council“; także w Anglii powstała podobna Rada pod nazwą „National Milk Publicity Council“. Działalność Rady ma przede wszystkim charakter oświatowo-propagandowy i opiera się głównie na wykładach i pokazach czystej i higienicznej produkcji mleka.

I w rzeczywistości mleko w odżywianiu człowieka odgrywa wielką rolę; świadczy o tym wzmożona konsumpcja mleka i jego przetworów. Stwierdzono na podstawie danych statystycznych że w miarę ulepszania warunków higienicznych w produkcji i handlu mlekiem zwiększa się konsumpcja mleka i jego produktów. Nadzwyczajne rozpowszechnienie mleka jako artykułu spożywczego jest następstwem jego wysokiej wartości odżywczej i orzeźwiającego smaku. Wartość odżywczą tego zasługującego na miano pełno-wartościowego pokarmu stanowią jego składniki chemiczne, jak przede wszystkim substancje białkowe, węglowodany i tłuszcze, a ponadto składniki potrzebne do wzrostu i normalnej przemiany materii, a więc sole mineralne i witaminy. Wszystkie te składniki znajdują się w mleku w doskonałym stosunku, są łatwo przyswajalne i łatwo strawne. Nie potrzeba szeroko udawać, że mleko jest także najekonomicznym środkiem spożywczym. Jeśli uwzględnimy, że kalorycznie 1 l. dobrego mleka równa się 550 gr. chudego mięsa wołowego równającego się 8 i pół jaj kurzych, to porównując cenę kłg. mięsa, 8 i pół jaj i 1 l. mleka okazuje się, że mleko jest najtańszym źródłem pożywek zwierzęcych przy pełnej wartości ciał białkowych i zawartości potrzebnych witamin.

Ale niestety przy wszystkich tych walorach mleko ma także i ujemną stronę, gdyż stanowi wprost jakby wymarzone podłoże dla rozwoju drobnoustrojów. Bakterie mogą dostać się do mleka z chorego organizmu krowy, albo też wskutek niehigienicznych warunków produkcji i w ogóle całej drogi, jaką mleko przebywa aż do oddania go do spożycia. Jedne bakterie dostające się do mleka, których pewną ilość — mimo zdrowia krowy, zupełnie zdrowej obsługi zajętej przy produkcji i handlu mlekiem i zachowania jak najdalej idących zasad higieny znajdziemy zawsze w mleku, nie są dla zdrowia szkodliwe; co najwyżej mogą wskutek znacznego rozmnożenia się rozkładać je i powodować szybsze kwaśnienie.

Gorzej przedstawia się sprawa przedostania się do mleka żywych zarazek chorobotwórczych, których cały szereg może mleko przenosić na człowieka, przedstawiając poważne niebezpieczeństwo dla jego zdrowia. Najbardziej jest znana sprawa przenoszenia gruźlicy przez mleko zwierząt i to wyłącznie krowy, u których zdarza się i nierzadko otwarta gruźlica, zwłaszcza otwarta gruźlica wymion. Również jednak i gruźlica macicy lub gruźlica jelit może doprowadzić do zanieczyszczenia mleka prątkami gruźliczymi. Mleko zawierające prątki gruźlicze wywołuje gruźlicę przede wszystkim

u małych dzieci. Stwierdzono na podstawie statystyki, że przyczyną gruźlicy u dzieci było w 10 procentach mleko zakażone prątkami gruźliczymi. Mleka pochodzącego od krowy, u krowy, u których stwierdzono otwartą gruźlicę, nie wolno bez przygotowania oddawać do sprzedaży. Przy gruźlicy zaś wymion nawet przygotowanego mleka nie wolno przeznaczać na cele odżywiania.

Zarazek chorobotwórczy zakaźnego ronienia krowy *Bacillus abortus* Bang, który jest identyczny lub przynajmniej bardzo zbliżony do zarazka gorączki Maltańskiej, można wykazać i w mleku krowy. Zarazek ten może się przenieść na ludzi doglądających krowy, lub pijących surowe, zakażone mleko. Przy gotowaniu mleka prątek Banga ginie.

Następnie stwierdza się przejście paciorkowców do mleka przy paciorkowcowemu zapaleniu wymion u krowy. Za przyczynę pewnych ropnych zapaleń migdałków, biegunek i podniesionej temperatury u niemowląt, uważają niektórzy uczeni nawet po przygotowaniu mleka pochodzące od krowy, dotkniętych paciorkowcowym zapaleniem wymion. U starszych zaś powoduje takie mleko objawy reumatyczne, pokrzywkę, zapalenie nerek itp. Po spożyciu, jak powszechnie wiadomo, mleka surowego od krowy chorych na pryszczycę, występuje najczęściej u dzieci wrzodzikowe zapalenie jamy ustnej, trwające 4—6 dni i przechodzące zwykle bez następstw. Mleko więc z obory dotkniętej pryszczycą winno być bezwzględnie w stanie surowym wyłączone ze spożycia.

Nie tylko choroby zakaźne zwierzęce, ale i choroby zakaźne ludzkie, mogą przenosić się za pośrednictwem mleka na człowieka. Na pierwszym miejscu wchodzi tu w rachubę dur brzuszny; tu źródłem zakażenia mogą być osoby zajęte przy produkcji lub handlu mlekiem i to, gdy są same chore, albo gdy mają styczność z chorymi, albo przebyły same chorobę i jako tak zwani ozdrowieńcy wydzielają bakterie tyfuszowe. Również woda, zakażona tymi bakteriami, używana do płukania i mycia naczyń mleczarskich może również przenosić tyfus. Nie tylko mleko, ale śmietana

na i masło mogą również roznosić bakterie tyfusu brzuszego. Ponad to za pośrednictwem mleka może się, według poczynionych spostrzeżeń, przenosić szkarlatyna czyli płonica, czerwonka, no i oczywiście gruźlica ludzka.

A więc widzimy, mogą w mleku surowym znajdować się rozmaite zarazki, szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Nasuwa się pytanie, czy wobec tego należy powstrzymać się od spożycia mleka? stanowczo nie! a nawet owszem, pić jak najwięcej, ale z pewnym zastrzeżeniem. I tak surowe mleko, ten szczególnie dla dzieci najbardziej wartościowy pokarm, spożywać tylko wtedy, gdy mamy całkowitą pewność, że przy produkcji mleka uczyniono zadość wymogom higieny. Nie mając tej pewności, należy się zaopatrywać w mleczarniach dostarczających mleka w butelkach, a gdzie z zasady przeprowadzają odkażenie mleka przed napełnieniem butelek przez odpowiednie ogrzanie go. Jednym z sposobów ogrzewania mleka, stosowanym w mleczarniach, jest także t. zw. pasteryzacja, polegająca na tym, że przez ogrzewanie mleka do 85 stopni przez określony czas i natychmiastowe ochłodzenie do 10 st., pozabawia się mleko chorobotwórczych drobnoustrojów, zachowując przy tym właściwości mleka nie gotowanego.

Uświadomienie najszerszych warstw ludności o wartości odżywczej mleka, o niebezpieczeństwach ukrytych w mleku z niepewnego źródła, o możliwości przenoszenia się szeregu chorób zakaźnych za pośrednictwem mleka i o najlepszych środkach dla uniknięcia niebezpieczeństwa, oto jest ważne zadanie i postulat higieny mleka. Publiczność winna zrozumieć, że mleko nie jest tylko napojem i pokarmem dla dzieci, ale że jest najważniejszym, najcenniejszym i najekonomicznym środkiem spożywczym masowym dla dzieci jak i dorosłych, a w szczególności winno ono znaleźć rozpowszechnienie wśród młodzieży w wieku szkolnym, jako też wśród robotników zakładów przemysłowych i fabryk. Spożytkowanie więc mleka we większej mierze w gospodarstwach domowych leży w interesie zdrowia publicznego. Rozumie się, że mleko musi być bez zarzutu pod względem higienicznym, gdyż produkcja mleka wymaga wielkiej staranności, troskliwości i poczucia odpowiedzialności.

H.

### Odpowiedzi redakcji

**LUS.** 1) Wskazany codzienny ranny masaż brzucha. Poza tym dieta: jak najmniej tłuszczy, niewiele pokarmów mącznych i słodkich. — 2) To nadmierne pragnienie wymaga zbadania; na odległość jest to rzecz niemożliwa. — 3) Recept zapisać nam nie wolno.

**WDZIECZNA.** Nie zawsze udaje się to uzyskać. Proszę nacierać brwi spirytusem salicylowym.

**KRAMM.** Przyczyną bywają często polipy w nosie, które sprawiają że człowiek w czasie snu ma otwarte usta. Jest to oczywiście tylko przypuszczenie, które należałoby wprzódy potwierdzić przez zbadanie.

**J. H.** Może to być tylko objawem nerwowym, ale na odległość ustalić tego nie można. Konieczne naoczne zbadanie przez lekarza, najlepiej chirurga.

**KANE RACUG.** 1) Nerwica serca nie stanowi żadnego niebezpieczeństwa w trakcie tego zabiegu. — 2) Nie powoduje żadnych komplikacji. — 3) Tego z góry ustalić nie można.

**PROWINCJA.** 1) Jest stanowczo uleczalna, nawet po pięcioletnim trwaniu. 2) Istnieją inne próby dla przekonania się o tym. Próba Wassermanna stosowana jest w przebiegu innej choroby, mianowicie kiły (syfilis).

**HOMO.** Chętnie udzielimy Panu porady, gdyby to było możliwe. Jednakowoż sądzimy, że tylko silna sugestia, która możliwa jest wyłącznie przy bezpośrednim kontakcie z wytrawnym neurologiem, przyniesie Panu może ulgę względnie na-

wet całkowitą zmianę nastawienia nerwowego i psychicznego. Sądzimy, że powinien się Pan pozbawić jakiejś intensywną pracą, którą Pana interesowała i dała dużo satysfakcji. To zmienia zupełnie nastawienie człowieka; podnosi go w własnych oczach.

**PROWINCJA (B. WDZIECZNA CZYTELNICZKA).** Radykalnie tylko przy pomocy elektrolizy. Jeśli owłosienie jest bardzo obfite, to zabiegi trzeba powtarzać; na jednym posiedzeniu usuwa się zazwyczaj 20—30 włosów. Koszt zależy oczywiście od lekarza i od ilości włosów. — Wykonują ten zabieg lekarze kosmetycy.

**NIESZCZĘŚLIWA.** 1) Codzienny ranny masaż brzucha usunie rozleniwienie jelit. — 2) Ilość zależy zawsze od ilości spożytych pokarmów. — 3) Trzy razy dziennie przed jadeniem kapusta. — 4) Picie płynów w czasie jedzenia ułatwia trawienie pokarmów, a więc pośrednio przyczynia się do tycia. — 5) I owszem, wstrzykiwanie dożylnie salicylanu sodowego, glukozy i wielu innych środków usuwa żylaki bardzo skutecznie. Zapobiegawczo stosować można noszenie pończoch gumowych lub elastycznych.

**ZROZPACZONA MATKA.** Za najskuteczniejszą uważamy intensywne naświetlanie lampą kwarcową przynajmniej raz na tydzień. Poza to nacierania skóry głowy codziennie spirytusem salicylowym.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku)

## Emocjonujące spotkanie

## Derby śląskie zakończone zwycięstwem „Ruchu“

Katowice, 22. 4. Odbite dziś w Chorzowie derby ligowe pomiędzy dwiema drużynami śląskimi Ruchem i A. K. S. zakończyły się zwycięstwem Ruchu 3:2 (2:1).

Mecz ten, uważany za najważniejsze wydarzenie sezonu ligowego Śląska, nie zawiódł licznie zgromadzonej widowni. Gra od pierwszej minuty stała pod znakiem ostrego tempa, które za wyjątkiem 15 minut w drugiej połowie utrzymało się do końcowego gwizdka.

Na wysokości zadania w obydwu drużynach stanęły ataki dobrze usposobione strzałowio, to też sytuacje zmieniały się z każdą chwilą, a bramkarze mieli dużo zatrudnienia. Atak jako całość był jednak lepszy, akcje jego były bardziej płynne, a ponadto przy stanie 2:2 na 15 minut przed końcem potrafił skupić się, co zadecydowało o końcowym zwycięstwie Hajduczan.

Grę rozpoczął Ruch, który z miejsca uzyskał wybitną przewagę, demonstrując jednocześnie zagrania wysokiej klasy. Już w 3 minucie Słota ma doskonałą okazję zdobycia bramki, jednak marnuje ją. Po okresie znacznej przewagi, Ruch zdobywa bramkę niespodziewanie i to w chwili, gdy inicjatywa należy do AKS. Mianowicie po wypadzie ataku Ruchu pod bramką A. K. S. sędzia dyktuje przeciw gospodarzom rzut karny za rzekomy faul Knasa na Wilimowskim. Pewnym egzekutorem karnego był Peterk i Ruch prowadził 1:0.

A. K. S. po utracie bramki zabiera się do odrabiania utraconego terenu i coraz częściej podchodzi pod bramkę gości, gdzie stwarza sytuacje o wiele groźniejsze niż atak Ruchu. W 30 minucie udaje się Piątkowi zdobyć wyrównanie, gdy po przeboju strzelił z bliskiej odległości. Po b. zaciętej w dalszej chwili grze Ruch zdobywa drugą bramkę przez Wilimowskiego z podania Kruka. Bramka ta padła w 36 minucie. Mimo licznych okazji obydwu stron wynik do przerwy zostaje niezmieniony.

Po przerwie A. K. S. z miejsca zerwał się energicznie do ataku i już w pierwszej minucie Piątek po pięknej kombinacji z Pytlem i Pohopinem zdobył wyrównanie.

Po tej bramce gra staje się ostrzejsza i mnożą się faule tak po jednej jak i drugiej stronie, w rezultacie czego sędzia wkracza raz po raz przerywając grę. A. K. S. jest jednak stroną przeważającą, a przewaga jego wyraża się w kilku kornach. Okres przewagi A. K. S. niewykorzystany, jakby deprymuje tę drużynę i obniża równocześnie jej poziom gry, toteż tempo w tym okresie słabnie i gra staje się nawet ospała.

Niespodziewanie w końcowym kwadransie gry atak Ruchu zrywa się do generalnej ofensywy, a wynikiem jej bramka zdobyta w 37 minucie przez Wilimowskiego po pięknym zagranu z Wodarem. W następnym okresie Ruch ma przynajmniej przewagę i zdobywa nawet regularną bramkę, nieuznaną jednak przez sędziego.

Pod koniec gry bramka A. K. S. jest w oblężeniu, jednak Mrugała w brawurowy sposób wkracza w liczne sytuacje. Kontratak A. K. S. w ostatnich minutach gry omal nie przynosi mu wyrównania, jednak Pochopin marnuje okazję, a jednocześnie Brou stanął na wysokości zadania.

Sędziował p. Arczyński z Krakowa, słabo — krzywdząc decyzjami obydwie drużyny, co wpłynęło denerwująco na graczy.

Na meczu obecny był kpt. PZPN. p. Kałuża.

CRACOVIA—UNION TOURING (ŁÓDŹ) 1:0

W meczu ligowym „Cracovia“ odniosła nieznaczne zwycięstwo nad drużyną Union Touring z Łodzi 1:0 (1:0) Tak niską porażkę mogą dzisiaj uważać za sukces, tym bardziej, że decydująca o wyniku meczu bramka padła z przypadkowego rzutu karnego w 8 min. pierwszej połowy w zamieszaniu podbramkowym. Egzekutorem rzutu karnego był Korbas.

Sam mecz był bardzo udujący. Dawno już nie widziano w Krakowie tak beznadziejnie niskiego poziomu gry. Łodzianie grali ambitnie, szybko i odznaczali się dobrą kondycją fizyczną, lecz grali b. prymitywnie. Najlepiej wypadły u nich linie defensywne. Cracovia miała bardzo słaby dzień. W zespole biało-czerwonych brakowało pomocnika Góry. Zawody prowadził p. Gruszka. Widzów około 3.000. (PT.)

Po meczach niedzielnych powadzenie tabeli zatrzymał nadal Ruch, na drugie miejsce wysunęła się jednak Cracovia, podczas gdy Wisła została zepchnięta na piątą pozycję. Stan tabeli:

klub	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	4	6:2	13.5
2) Cracovia	3	6:0	5:2
3) Warta	3	4:2	12:4
4) Pogoń	3	4:2	9:7
5) Wisła	3	4:2	6:6
6) Garbarnia	4	4:4	7:9
7) Polonia	3	2:4	6:6
8) A. K. S.	3	2:4	6:7
9) Warszawianka	3	0:6	1:9
10) Union Touring	3	0:6	1:11

## Piękne zwycięstwo Makkabi nad Zwierzynieckim 2:0 (1:0)

W zawodach o mistrzostwo Ligi okręgowej, Makkabi po bardzo dobrej grze pokonała na własnym boisku Zwierzyniecki 2:0. Gdyby gospodarze mieli więcej szczęścia odnieśli by znacznie wyższe zwycięstwo.

Od pierwszej do ostatniej chwili gry miała Makkabi silną przewagę, przy czym po przerwie zawody wyglądały raczej na trening na jedną bramkę. Zwierzyniecki grał w meczu tym niesłychanie ostro, a tolerował to słabo prowadzący zawody p. Pryk.

Bramki dla Makkabi zdobyli Hauptmann i Spinauf. W Makkabi cała drużyna grała bardzo dobrze i ambitnie. Specjalnie wyróżnili się Haber, Leberman, Kaufman, Reder, Hapman i Stiel.

## DALSZE WYNIKI O MISTRZ. LIGI OKRĘGOWEJ

Korona — Olsza 4:4, Chelmek — Fablok 3:1, Mościce — Krowodrza 2:1, Garbarnia Ib. — Podgórze 1:0, Wisła Ib. — Grzegórzecki 6:2, Tarnovia — Cracovia Ib. 2:1.

## BIEG ULICZNY W KRAKOWIE

W niedzielę odbył się w Krakowie uliczny bieg na przełaj, zorganizowany przez K. O. Z. L. A. o puchar redakcji „Expressu Ilustrowanego“. Trasa długości około 5.000 m. miała start i metę na miejskim stadionie sportowym. Na zgłoszonych ponad 100 zawodników startowało z powodu deszczu i zimna około 70.

Zwyciężył bezapelacyjnie Soldan (Cracovia) w czasie 16:37,8 min., przed znanym narciarzem z Zakopanego Edwardem Nowackim 16:50,2. Trzecie miejsce zajął Fialka (Crac.) 4) Stokłoski (Stadion Chorzów), 5) Więcek (Mossice).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Cracovia przed Stadionem, Mościcami i Olszą. (PAT)

## ŚLĄSK ZWYCIĘŻYŁ KRAKÓW W BOKSIE 14:2.

Katowice, 22. 4. PAT. W Chorzowie rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Śląska i Krakowa. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Śląsk, zwyciężając w stosunku 14:2.

Obydwie drużyny wystąpiły do zawodów w osłabionych składach. Śląsk bez Piłata, Jasińskiego, Pateroka i Waloszka, Kraków bez Powalskiego, Grosa i Mieczysławskiego.

Wyniki poszczególne są następujące:  
W wadze muszej Przewdzin (Śląsk) pokonał na punkty Szureka (Kraków).

W wadze koguciej Jarząbek (Śląsk) zremisował niespodziewanie z Łęczyńskim (Kraków).

W wadze piórkowej Welgruen (Śląsk) odniósł zwycięstwo przez k. o. w trzeciej rundzie nad Czuba (Kraków).

W wadze lekkiej Janas (Śląsk) wypunktował Włodarczyka (Kraków).

W wadze półśredniej Markiewka (Śląsk) zremisował z Jabłońskim (Kraków).

W wadze średniej Chudzik (Śląsk) wygrał wal-kowerem z powodu braku przeciwnika.

W wadze półciężkiej Kolonko (Śląsk) wygrał na punkty z Pieniążkiem (Kraków).

W wadze ciężkiej Wyrazidło (Śląsk) wygrał na punkty ze Staszkiwiczem (Kraków).

Zainteresowanie zawodami słabe.

## ANGIELSCY PIŁKARZE W POLSCE

Katowice, 23. 4. PAT. Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej będący w stałym kontakcie z piłkarzami angielskimi, zakontraktował ostatecznie na 3 występy w Polsce znaną drużynę Manchester City.

W dniu dzisiejszym wpłynęła do śl. OZPN depesza, w której Anglicy przyjmują warunki, proponowane im przez Śląsk i zgadzają się na trzykrotny występ w Polsce.

Śląsk wysunął Anglikom do wyboru dwie propozycje terminów, a mianowicie: w dniach 10, 13 i 18 maja, względnie 18, 20 i 24 maja.

Dotychczas nie zostało jednak ustalone, z kim rozegrają Anglicy 3 mecze. Śląsk ewentualności tej nie rozpatrywał jeszcze, a zajmie się tym dopiero w najbliższych dniach. Istnieje możliwość że wszystkie trzy mecze odbędą się na Śląsku.

## NA BOISKACH PIŁKARSKICH WILNA

Wilno, 22. 4. PAT. Rozegrany w Wilnie towarzyski mecz piłkarski między WKS Śmigły a miejscową Makabi zakończył się zwycięstwem wojskowych 4:2 (0:0). Zainteresowanie meczem bardzo małe.

## Poświęcenie drugiego toru i odnogi magistrali kolejowej Śląsk-Bałtyk z udziałem ministra de Monzie

Częstochowa, 23. 4. PAT. W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość poświęcenia drugiego toru odcinka Karsznice—Siemkowice, długości 44 km. i 49-kilometrwej nowo wybudowanej odnogi Siemkowice—Częstochowa magistrali kolejowej Śląsk—Bałtyk.

Należy podkreślić, że budowa tej linii trwała zaledwie dwa sezony. Oddanie linii dla ruchu pociągów nastąpiło 1 lutego, a obecnie kursuje 5 par pociągów dziennie. Linia Siemkowice—Częstochowa skraca trasę Zagłębie Dąbrowskie—Bałtyk o około 25 km. Na linii wybudowano 9 mostów, 39 przepustek i 3 wiadukty.

Na uroczystość poświęcenia przybyli specjalnym pociągiem z Warszawy na stację Karsznice: francuski minister robót publicznych de Monzie w towarzystwie ambasadora francuskiego w Warszawie de Noela, dyrektora generalnego departamentu kolei Claudon, dyrektora generalnego francuskich kolei państwowych Dautry, minister komunikacji płk. Ulrych, wi-

ceminister komunikacji inż. Piasecki, wiceprezes francusko-polskiego Towarzystwa Kolejowego wiceminister skarbu Morawski, minister Arciszewski z ramienia MSZ., płk. Adam Koc, gen. Thomme, gen. Szychowski, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji i miejscowe władze cywilne.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na tor kolejowy, gdzie pod wiaduktem udekorowanym flagami i zielenią ks. biskup Tomczak dokonał poświęcenia linii kolejowej.

Następnie minister komunikacji Ulrych przemówił wstępną, a orkiestra KPW odegrała hymny polski i francuski.

Po kilkuminutowym postoju w Cykarzewie pociąg ruszył do Częstochowy, gdzie gości powitał na peronie prezydent miasta Szczodrowski, oraz prezes kolonii francuskiej dyrektor Couturon. Z kolei goście udali się na Jasną Górę. O godz. 17-ej goście odjechali do Warszawy.

## Katastrofa bombowca hiszpańskiego

Casablanca, 23 4. (R). Czteromotorowy bombowiec typu Farman, lecący do Casablancas, podczas lotu z niewyjaśnionych przyczyn sa-

pał się i spadł w miejscowości Elioun w pobliżu Uojda. Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone szczątki sześciu członków załogi.

Bł. p.

# Franciszek Moszkowicz

przemysłowiec

zmarł dnia 23 kwietnia 1939 r. w Rabce w 66 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie dnia 25 kwietnia 1939 r., o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych

Córka, zięć i wnuczki.

## „Szczególną serdeczność” stosunków włosko-jugosłowiańskich stwierdza komunikat o rozmowach w Wenecji

Rzym, 23. 4. PAT. Agencja Stefani komunikuje: W czasie rozmów, które odbyły się w Wenecji 22 i 23 kwietnia pomiędzy ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano a ministrem spraw zagr. Jugosławii Markovicem, obszernie zbadano różne sprawy interesujące w obecnej sytuacji oba sąsiadujące z sobą i zaprzyjaźnione państwa, licząc się również z ostatnimi wydarzeniami w Albanii. Rozpatrzenie tych spraw potwierdziło raz jeszcze szczególną serdeczność stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią serdeczność, która od czasu zawarcia paktu białogrodzkiego zapewniła pokój na Adriatyku i poszanowanie wzajemnych interesów, stale utrwalając się i wzmacniając we

wszystkich dziedzinach i pod wszystkimi względami.

Postanowiono pogłębić pełną zaufania współpracę pomiędzy obu państwami i pomiędzy Jugosławią i Niemcami czy to w dziedzinie politycznej czy też w dziedzinie gospodarczej w celu przyczynienia się do utrzymania pokoju i poprawy stałości stosunków na odcinku nadnadrzańskim. Co się tyczy stosunków z Węgrami, obaj ministrowie zbadali sytuację, wynikającą z ostatnich wydarzeń i stwierdzili z zadowoleniem, iż otworzyły one drogę do pożytecznego zrozumienia się pomiędzy obu rządami w Białogrodzie i w Budapeszcie.

## Pierwsze oznaki odprężenia włosko-francuskiego

Mediolan, 23. 4. (P) W niektórych sferach politycznych utrzymuje się, że napięcie stosunków między Francją i Włochami osiągnęło już swój punkt szczytowy, a obecnie zanosi się na pewne odprężenie. Za pierwszy symptom tej zapowiadającej się zmiany uważa się decyzję, powziętą przez redakcję dziennika „Popolo de Italia” i ogłoszoną na łamach tego pisma. Przed jakimś czasem bowiem „Popolo d'Italia”, zainicjowało zbiórkę pieniężną, w zamiarze desygnowania zebranej kwoty na

ekshumację zwłok żołnierzy włoskich, pochowanych na cmentarzu francuskim w Bugny i przeprowadzenia ich do Włoch. Obecnie pisano donosi, że na ten cel wpłynęło 140.000 lirów, jednakowoż ta kwota nie zostanie zużyta na zrealizowanie pierwotnego planu, lecz rozdzielona będzie wśród rodzin poległych.

Decyzja ta jest o tyle bardziej znamienita, że jak wiadomo „Popolo d'Italia” jest organem Mussoliniego.

## Zagadka zatonięcia „Paris” — nie wyjaśniona

Paryż, 23. 4. PAT. Śledztwo, prowadzone przez trzy równoległe czynniki: sądowy, ministerstwo marynarki i linię okrętową w sprawie pożaru na okręcie transatlantycznym „Paris” nie dało dotychczas żadnych konkretniejszych wyników. Zarówno w Hawrze, jak i w Paryżu utrzymuje się w dalszym ciągu przekonanie, że pożar okrętu był wynikiem zbrodniczego zamachu. Tym niemniej dzisiejsza popołudniowa prasa paryska przynosi informacje o przesłuchaniu jednego z chłopców okrętowych, który krytycznej nocy pełnił służbę strażniczą na okręcie i który pierwszy podniósł alarm, zauważywszy pożar, podkreślając, że w czasie tego przesłuchania wyszło na jaw, iż osobnik ten mógł przez swoją nieostrożność wywołać krótkie spięcie na okręcie, ponieważ w pewnym momencie w czasie dokonywania

obchodu i to na odcinku okrętowym, który nie podlegał jego nadzorowi, zaplątał się w przewody elektryczne niezmontowane definitywnie. Jednocześnie „Petit Parisien” donosi z Cherbourg, że wobec listów anonimowych, zapowiadających dalsze akty sabotażu, czy zamachy, specjalna służba bezpieczeństwa, złożona z oddziałów policyjnych, a nawet wojskowych została wprowadzona wzdłuż linii kolejowej Paryż—Cherbourg i Paryż—Bordeaux. Specjalnie wzmocniona została ochrona na czas przejazdu pociągów specjalnych, które mają wieźć do Cherbourg pasażerów, mających wsiąść na okręt „Aquitania”. Okręt ten poza kilkuset pasażerami ma zabrać do Ameryki ładunek złota w sztabach wartości 400 mln. fr., pochodzącego z Belgii i Szwajcarii.

## Groźne wieści z Pragi i Bratysławy

Londyn, 23. 4. ZAT. Jak donoszą z Bratysławy, doszło tam do ekscesów antyżydowskich. Milinkowcy wdzierali się do kawiarni, usuwając publiczność żydowską, przy czym kilka osób zostało pobitych.

Z Pragi i Bratysławy nadchodzą alarmujące wieści o nastrojach antyżydowskich, szerzo-

nych przez sprowadzonych specjalnie w tym celu Niemców sudeckich. W Bratysławie stoi pustką około 4000 mieszkań, porzuconych przez Żydów, którzy opuszcili miasto w obawie przed ekscesami. Związek właścicieli nieruchomości powziął uchwałę, domagającą się przywrócenia normalnych warunków życia w mieście. Prasa kontynuuje kampanię za wprowadzeniem ustaw norymberskich na obszarze „protektoratu”.

## Manifestacja metalowców w Katowicach

Katowice, 23. 4. PAT. Dziś odbyła się w Katowicach olbrzymia manifestacja robotnicza pod hasłem „10 lat pracy dla państwa”, zorganizowana przez zarząd Związku Polskiego Związku Zawodowego Metalowców. Mimo nie sprzyjającej pogody już od wczesnych godzin rannych ścigały do Katowic pieszko i specjalnymi pociągami tysiączne rzesze hutników i metalowców ze Śląska Górnego, Cieszyńskiego i z Zaolzia. W uroczystościach wzięli udział: reprezentant pana prezesa Rady Ministrów wojewoda śląski dr. Grażyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego generał Skwarczyński, przedstawiciele władz organizacyjnych Z. P. Z. Z.: prezes wydziału wykonawczego senator Leopold Tomaszewicz, oraz wiceprezes sen. Wojtek Malinowski, prezes Rady Okręgowej w Katowicach marszałek Sejmu śląskiego Grzesik, dalej prezes okręgu śląskiego O. Z. N. sen. Pawelec, starosta grodzki Kutner, prezydent m. Katowic dr. Kocur i in.

Po nabożeństwie i przemówieniach gen. Skwarczyńskiego oraz wojewody Grażyńskiego, uformował się pochód, w którym wzięło udział kilkanaście tysięcy osób. W pochodzie niesiono liczne transparenty z napisami: „Ogniem i żelazem bronić będziemy granic Polski” — „Siła państwa, to skonsolidowany naród” — „Za wiarę świętą i wolność Ojczyzny gotowi jesteśmy przelać krew naszą” — „Marszałku, licz zawsze na szeregi metalowców” — „Żołnierze i metalowcy — to gwarancja bezpieczeństwa” itd.

Pochód przeszedł głównymi ulicami miasta na pl. Wolności, gdzie złożono wieniec na płocie Nieznanego Powstańca, po czym skierowano się na pl. Marszałka Piłsudskiego. Tu przemówili: prezes wydziału wykonawczego Z. P. Z. Z. sen. Tomaszewicz, oraz prezes rady okręgowej w Katowicach marszałek Grzesik.

W końcu sekretarz generalny P. Z. Z. M. Bajdur odczytał manifest do metalowców polskich, który apeluje do wszystkich przywódców związków zawodowych, aby — wyrzekając się swych ambicji osobistych — staneli razem w jednym szeregu.

—oo—

## „Batory” odpłynął do Now. Jorku

Gdynia, 23. 4. Wczoraj krótko przed północą odszedł z Gdyni do Nowego Jorku M/S „Batory” zabierając około 500 pasażerów oraz ładunek i pocztę.

Na pokładzie „Batorego” udała się do Nowego Jorku na otwarcie Wystawy światowej oficjalna polska delegacja z ministrem przemysłu i handlu A. Romanem i wiceministrem komunikacji A. Bobkowskim na czele oraz liczna grupa dziennikarzy polskich. Wśród dziennikarzy, którzy wyjechali „Batorym” do Nowego Jorku, znajduje się nasz korespondent warszawski red. Bernard Singer.

## Min. Gafencu w Londynie

Londyn, 23. 4. (R) Dziś popołudniu przyjechał doolicy Anglii minister spraw zagr. Rumunii, Gafencu. Na dworcu oczekiwali go ministrowie spraw zagr. W. Brytanii Halifax, ambasadorowie Polski, Turcji, poseł grecki, charge d'affaires jugosłowiański oraz członkowie poselstwa rumuńskiego w Londynie.

## Ślub Annabelli z Tyronem Power

Nowy Jork, 23. 4. (R). W dniu dzisiejszym w niewielkiej miejscowości pod Hollywood w Ameryce odbył się ślub słynnej gwiazdy filmowej francuskiej Annabelli ze znanym gwiazdorem filmowym amerykańskim Tyronem Power. Przy uroczystości ślubu, który odbył się w najściślejszym kole przyjaciół, świadkiem pana młodego był gwiazdor filmowy Don Ameche, a świadkiem panny młodej p. Pat Paterson, żona znanego francuskiego reżysera filmowego Charles Boyer. Annabella, której nazwisko właściwie brzmi Suzanne Charpentier, staje się wskutek ślubu obywatelką Stanów Zjednoczonych. Zamieszka ona w Beverly Hills pod Hollywood.

**GUNGA DIN**

Już jutro w „UCIESZE“! — dziś — po raz ostatni „WŁÓCZĘGI“

szczytowe dzieło Hollywoodu! Widowisko filmowe, które nie miało jeszcze sobie równego!

# Toasty polsko-francuskie w Częstochowie

Warszawa, 23. 4. W przemówieniu ministra komunikacji J. Ulrycha, wygłoszonym w Częstochowie na bankiecie z okazji poświęcenia linii kolejowej Kasznice—Siemkowice—Częstochowa znalazły się m. in. następujące ustępy:

W wielkiej orbicie międzynarodowych stosunków gospodarczych współpraca Francji i Polski posiada swoją poważną tradycję. Posiada pozytywny i trwały kontakt, którego najrealniejszym może wyrazem są stosunki między naszymi dwoma resortami, resortami komunikacji. To jest ten czynnik, który zawsze łączy, a nigdy nie dzieli.

Dziś pan, panie ministrze, jest świadkiem dalszego pogłębienia tych stosunków, a wymownym wyrazem tego jest praca Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach wzajemne zrozumienie naszych wspólnych interesów znajduje swój wyraz w harmonijnej współpracy i serdecznych stosunkach.

Skrót przemówienia prezesa Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego Śląsk—Bałtyk Georgea Goy'a:

Oba nasze narody, które tak często przelewały krew za wolność, podały sobie tym razem ręce, aby dokonać wspólnymi wysiłkami pożytecznego

działa dla pokoju, łącząc pięćsetkilometrową stacją wstęgą zagłębie Górnego Śląska i okręgu Częstochowy z polskim portem w Gdyni. Polskie gospodarstwo narodowe pozyskało potężną dźwignię dalszego rozwoju, której wielką wartość potwierdziło kilkuletnie doświadczenie. Oto wynik harmonijnej współpracy uwzględniającej słuszne interesy francuskie i polskie. Jest to świadectwo tego — ile zdziałać może zgodne zespolenie wysiłków dobrej woli obu naszych wielkich narodów.

Mówca wznosił kielich za pomyślność państwa polskiego za zdrowie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej p. ofesora Ignacego Mościckiego i generalnego inspektora sił zbrojnych p. marszałka Śmigłego-Rydza.

Francuski minister robót publicznych de Monzie wyraził serdeczne podziękowanie za zgotowane mu przywitanie następnie stwierdził, że zastał w Polsce zupełny spokój i zwarte stanowisko społeczeństwa polskiego dał następnie wyraz przyjaznych nęczy Francji wobec Polski, pod koniec zaś podkreślił niezatarte wspomnienia, jakie w nim pozostawiło osobiste zetknięcie się z Marszałkiem Piłsudskim w czasie jego wizyty w Polsce w 1923 roku.

## Domysły na temat mowy Hitlera

„żadne z 30 państw wymienionych przez Roosevelta, nie potrzebuje się zupełnie obawiać Niemiec ani Włoch“

Londyn, 23. 4. (R). Na temat mowy, jaką wygłosić ma w piątek w Reichstagu kanclerz Hitler, korespondent berliński „Observer“ snuje następujące przypuszczenia:

Podczas gdy w przeszłości Hitler zwykle broił pewnych specjalnych konkretnych posunięć, tym razem musi stawić czoła pokojowemu apelowi prezydenta Roosevelta. Bez względu na to, czy mowa Hitlera będzie pokojowa, czy wojownicza, spodziewane jest, że pozostawi ona niemiecką politykę mocarstwową bez zmiany, gdyż wątpliwe jest, czy Hitler pragnie zatrzymać dynamizm, który dotąd tak pomyślnie funkcjonował. W Berlinie czynione są liczne przypuszczenia co do tego, w jaki sposób Hitler potraktuje główny problem orędzia prezydenta Roosevelta. Ponieważ żadna wojskowa

akcja, podjęta przez jedno z mocarstw antykominternowskich nigdy nie była uważana w Berlinie za agresję, Hitler zapewne w mowie swej przeciwstawi się posądzeniom Roosevelta, że Niemcy i Włochy zagrażają światu wojną. Spodziewane jest w Berlinie, że Hitler przypuszczalnie będzie twierdził, że wszystkie 30 państw wymienionych przez prezydenta Roosevelta, nie potrzebują się zupełnie obawiać Niemiec lub Włoch. Hitler wystąpi również, zdaniem pisma, gwałtownie przeciw Rosji sowieckiej.

### Odpowiedź Finlandii

Helsinki, 23. 4. PAT. Oficjalnie donoszą, że rząd finlandzki udzielił następującej odpowiedzi na zapytania niemieckie: Finlandia nie jest zagrożona przez Niemcy i nie była uprzednio poinformowana w sprawie orędzia Roosevelta.

## Hlinkowcy wywołali krwawy incydent na granicy węgierskiej

Budapeszt, 23. 4. (R). Węgierska agencja telegraficzna donosi: Dwaj cywilni osobnicy idący od strony Andeja na pograniczu węgiersko-słowackim ostrzeliwali patrol węgierskiej straży granicznej w pobliżu Hernadtihany.

Dwóch rannych żołnierzy węgierskiej stra-

ży granicznej przewieziono do szpitala w Kasza, gdzie jeden z nich zmarł z odniesionych ran. Przypuszczają, iż napastnicy, którzy zbiegli na terytorium słowackie, byli członkami gwardii Hlinki w cywilnym przebraniu.

### Wręczenie złotego pucharu narodów polskim bokserom

O wyjazd polskich bokserów do Ameryki.

Dublin, 23. 4. W niedzielę po północy odbył się w Dublinie bankiet pożegnalny, wydany na cześć gości i zawodników, którzy wzięli udział w mistrzostwach bokerskich Europy. Po bankiecie odbyły się uroczystości wręczenia mistrzom Europy dyplomów i nagród. Prezes Polskiego Związku bokerskiego mjr. Mirzyński otrzymał złoty puchar narodów, przeznaczony dla najlepszej drużyny Europy. Należy zaznaczyć, że Polska zdobyła puchar po raz

drugi z rzędu.

Prezes Polskiego Związku Bokerskiego zakomunikował oficjalnie przedstawicielom Międzynarodowej Federacji Bokerskiej i delegatom organizatorów meczu Europa—Ameryka „Chicago Tribune“ — że polscy bokserzy nie wyjadą do Ameryki. Redaktor Owen oświadczył że „Chicago Tribune“ wysłał depeszę bezpośrednio do ministra spraw wojskowych, generała Kasprzyckiego z prośbą, aby ze względu na propagandę sportu polskiego za granicą, udzielił Koczyńskiemu i Kowskiemu zezwolenia na wyjazd do Ameryki. Obydwaj ci zawodnicy odbywają obecnie służbę wojskową.

### Jeden statek-widmo --- zlikwidowany!

Tymczasowe zarządzenie władz palestyńskich. Jerozolima, 23. 4. ZAT. Rząd palestyński wyraził zgodę na tymczasowe — aż do powzięcia definitywnej decyzji — umieszczenie „nielegalnie“ przybyłych do Palestyny pasażerów statku „Panagios“ (a nie „Kanarios“ jak poprzednio podano) w kwarantannie portowej.

### Projekt ustawy o wpuszczeniu 20.000 dzieci uchodźców do USA

Nowy Jork, 23. 4. ZAT. Połączone komisje do spraw imigracyjnych izby reprezentantów (kongres) i senatu rozpoczęły dyskusję nad projektem ustawy senatora Wagnera i Rodgera, upoważniającej rząd federalny do umożliwienia imigracji 10,000 dzieci uchodźców w 1939 i tyluż w roku 1940. Dla poparcia projektu ustawy w opinii publicznej nawiązał się reprezentatywny, 70-osobowy komitet społeczny, w skład którego wchodzi czołowe osobistości życia politycznego i kulturalnego. Członkami komitetu są w. in. były dyrektor Komitetu Ewiańskiego w Londynie, George A. Rublee, i ostatni kandydat republikański na prezydenta Alfred A. Landon.

### Baldwin o przymierzu z Polską

Londyn, 23. 4. PAT. Lord Baldwin wygłosił wczoraj w uniwersytecie w Toronto odczyt, w którym uczynił przegląd brytyjskiej polityki, poczynając od okresu przedwojennego do ostatnich czasów. Mówiąc o groźbie wojny lord Baldwin oświadczył, że rząd brytyjski całkowicie słusznie uczynił, składając w dniu 31 marca b. r. deklarację o współpracy z Polską.

W zakończeniu odczytu lord Baldwin stwierdził, że każdy naród ma prawo do wyznawania ideologii jaką chce, skoro jednak ten system ideologiczny narzucony jest innym wolnym krajom, sprawa ta dotyczy wszystkich wolnych ludzi.

### Min. Gafencu o swej rozmowie z min. Beckiem

Londyn, 23. 4. PAT. W rozmowie z korespondentem PAT. na przyjęciu urządzonym w poselstwie rumuńskim dla prasy minister Gafencu wyraził swe zadowolenie, że dana mu była możliwość odbycia wyczerpującej rozmowy z min. Beckiem w drodze do Berlina. Rozmowa ta posłużyła do wymiany poglądów na bieżącą sytuację międzynarodową, zwłaszcza jeśli chodzi o wspólne cele tak blisko ze sobą współpracujących Polski i Rumunii. Min. Beck podzielił się z min. Gafencu swymi wrażeniami z pobytu w Londynie, zaś min. Gafencu omówił z min. Beckiem cel swojej wizyty w Londynie.

### Mistrzostwa „Makkabi“ w boksie

Warszawa, 23. 4. (A) Dziś, w drugim dniu zawodów bokerskich o mistrzostwo Związku Makkabi wyniki spotkań wedle kolejności wag były następujące: Rundstein pokonał Rotmana, Jakubowicz bił Granera (Keszów), Białystok pokonał Händlera, Kreisler — Peissa (Kraków), Wranek — Ackermana, Gröse (Kraków) — Baubera, Moszkowicz — Kornbluma. W wadze ciężkiej wygrał Neuding walkowerem.

### KUSOCIŃSKI REWANŻUJE SIĘ NOJEMU

W niedzielę odbył się w Warszawie na placu wyścigów konnych oczekiwany z bardzo dużym zainteresowaniem bieg „Wieczoru Warszawskiego“ na dystansie 4120 metrów. Na starcie stanęła rekordowa liczba 290 zawodników na 325 zgłoszonych. Tym razem Kusociński zrewanżował się Nojemu, zajmując pierwsze miejsce w czasie 12:09,4. Noji osiągnął czas 12:16,8. Kusociński prowadził od startu, przy czym w pierwszym okrążeniu na drugim miejscu znajdował się Herman, a dopiero na trzecim Noji przed Wirkusem. Dopiero na 100 metrów przed metą Noji finiszuje i obejmuje prowadzenie. Kusociński nie daje za wygraną, przyspiesza kroku, a jego atak sypcha Nojego na drugą pozycję. Na ostatnich metrach Kusociński odrywa się i kończy bieg, nie zagrożony już przez przeciwnika.

Trzecie miejsce zajął Herman (Polonia) o 30 metrów za Kusocińskim, 4) Wirkus (Warszawianka), 5) Wasilewski (Syrena).

W klasyfikacji drużynowej po raz szósty z rzędu zwyciężyła Warszawianka, uzyskując 608 punktów i zdobywając na własność drugi już puchar, ufundowany przez „Wieczór Warszawski“

Bł. p.

**FILIP BLATT**zmarł po długich a ciężkich cierpieniach  
przeżywszy lat 67.Pogrzeb odbędzie się dziś w ponie-  
dzialek dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 2  
popoł. z domu przedpogrzebowego cmen-  
tarza żyd. w Krakowie przy ul. Miodowej.

RODZINA.

Uprasza się o zaniechanie składania wizyt  
kondolencyjnych.**żydowskie Koło Parlamentarne,  
oddział w Krakowie**Z inicjatywy p. dra Schwarzbarta uru-  
chomiony został w Krakowie oddział Żydow-  
skiego Koła Parlamentarnego.Oddział krakowski interweniować będzie  
wyłącznie w sprawach natury ogólnej i spo-  
łecznej.Sekretariat koła mieści się w lokalu Egzeku-  
tywy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie,  
przy ul. Wielopole 9 parter telefon 108-84, go-  
dziny przyjęć dla interesentów w poniedział-  
ki, wtorki, środy, czwartki od godz. 15 — 16  
oraz w niedziele od godz. 11—13.**Kronika krakowska****Dyżury aptek**Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 42,  
Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7,  
Dietla 76, Krowoderska 74, Kalwaryjska 27, Rako-  
wicka 12.**Zaginienie architekta  
krakowskiego**Dnia 21. bm. o godz. 15-tej wydalili się ze swe-  
go mieszkania Porębski Stanisław Franciszek, lat  
45, architekt, zam. w Krakowie przy ul. Jaskół-  
czej 14, dotychczas nie powrócił. Porębski jest  
częściowo sparalizowany i cierpi na zanik pa-  
mięci.**Atak histeryczny**Helena Witkowska (lat 20), zam. przy pl. Wol-  
nica 14, dostała ataku hysterii na ul. Dietla.  
Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Wit-  
kowską do domu.CHOROBY PRZEMIANY MATERII. Badacze na polu  
wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materii, za-  
pewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej  
FRANCISZKA JOZEFA osiąga się świetne wyniki.**KOMUNIKATY**— O. P. L. S. DLA KOBIEC. WIZO (Szewska 4).  
Drugi wykład z cyklu „Jak zachować się w cza-  
sie ataków lotniczych“ wygłosi prof. Braun dziś  
godz. 6-ta pop. We wtorek 25 bm. godz. 6-ta roz-  
poczyna p. Dr. Felicja Landauowa II. cykl wy-  
kładów na powyższy temat.— EZRA CHALUCOWA W KRAKOWIE. Dziś  
posiedzenie Komitetu Lokalnego Grodzka 9, godz.  
8 wieczór.— Z REFERATU SANITARNEGO EZRY CHA-  
LUCOWEJ. Dziś 8 wiecz. Wielopole 24 wykład  
dr. Steinberga dla higienistów plug chalucowych  
w Krakowie.

— COFIM! Dziś godz. 8.30 zebranie jak zwykle.

— WIECZÓR PSYCHOLOGII TELEPATYCZNEJ  
WOLFA MESSIGA. We wtorek, dnia 25 bm. o  
godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Tow. Teatralnego przy  
ul. Stolarskiej 9 odbędzie się wieczór psychologii  
telepatycznej i mnemotechnicznej znanego telepa-  
ty Wolfa Messiga. Kontrolę nad eksperymentami  
objęli lekarze.— UWAGI LEKARZA O KWESTII KOBIECIEJ.  
Dziś godz. 19.30 dr. Filip Eisenberg wygłosi od-  
czyt w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7,  
p. t. „Uwagi lekarza o kwestii kobiecej“. Po od-  
czytanie dyskusja.**Żydzi krakowscy subskrybowali już więcej  
aniżeli wynosi ich udział procentowy****Akcja musi jednak zatoczyć jeszcze szersze kręgi**Wczoraj przed południem odbyło się w sali  
Gminy Żydowskiej w Krakowie wielkie zebra-  
nie obywatelskie w sprawie subskrypcji Po-  
życzki Obrony Przeciwnolniczej. Zebraniu, na  
które przybyło kilkadziesiąt osób, przewodni-  
czył poseł dr. Schwarzbart. Jak wynika z przed-  
stawionych na zebraniu danych, ludność ży-  
dowska Krakowa subskrybowała już dotych-  
czas sumę większą, aniżeli przypadłaby na  
nią z tytułu procentowego. Niemniej będzie  
ambicją społeczeństwa żydowskiego udział ten  
znacznie powiększyć i brać coraz to większy  
udział w wysiłku ofiarności.Po ożywionej dyskusji ustalono sposób dal-  
szego prowadzenia akcji i wybrano Komitet,  
który tą akcją się zajmie.**Zebranie w żydowskich domach  
modlitwy w sprawie Pożyczki  
Obrony Przeciwnolniczej**Podczas nabożeństw sobotnich przemawiali  
przedstawiciele Rabinatu Gminy żydowskiej w  
Krakowie w kilkudziesięciu domach modlitwy, a-  
pelując o subskrybowanie Pożyczki Obrony Prze-  
ciwnolniczej. Przemówienia te spotkały się z en-  
tuzjastycznym przyjęciem wśród całej ludności ży-  
dowskiej. Wezwano wszystkich, którzy dotąd niespełnili swojego obowiązku, ażeby nie zwlekając  
pospieszyć do kas i subskrybowali jak największe  
kwoty.**Pracownicy Gminy żydowskiej  
na P. O. P. i F. O. N.**Pracownicy Gminy żydowskiej w Krakowie  
subskrybowali na Pożyczkę Obrony Przeciwno-  
lniczej zł 8.280.— zaś jako dar na F. O. N. prze-  
znaczyli kwotę zł 2.750 (w tym lekarze-ordynato-  
rzy szpitala żydowskiego jednomiesięczną pensję  
w kwocie 1430 zł).**4.200.000 zł**wykazał w dniu wczorajszym „termometr uczuć  
Krakowa“, rejestrujący kwotę subskrypcji ludno-  
ści miasta na P. O. P.**Dziś audycja pożyczkowa**Dziś, w poniedziałek, o godz. 19-tej nada radio-  
stacja krakowska audycję pożyczkową na całą  
Polskę. Przemawiać będą dowódca O. K. gen. Nar-  
but-Łuczyński i red. Anatol Krakowiecki. Nato-  
miast dr. Zygmunt Nowakowski nie może zabrać  
głosu, gdyż w czasie objazdu odczytowego po Po-  
morzu zachorował. Radiosłuchacze będą mieli  
sposobność usłyszenia znakomitego pisarza w póź-  
niejszym terminie.**TEATR - KONCERTY - RADIO**— PREMIERA „WERTHERA“ W OPERZE KRA-  
KOWSKIEJ. Dziś wykonana zostanie po raz pier-  
wszy w Krakowie melodyjna opera J. Masseneta  
„Werther“, której muzyczne przygotowanie spo-  
czywa w rękach dyr. W. Berdajewa. Do wykona-  
nia partii tytułowej zaproszony został Jean Catti,  
pierwszy tenor oper francuskich i szwajcarskich.  
Partnerką jego będzie Zofia Fedyczkowska, pri-  
madonna opery warszawskiej, zaś barytonową  
partię Alberta wykona znany i ceniony artysta  
Zenon Dolnicki. Dalszą obsadę stanowią: A. Ma-  
zanek (sędzia), M. Reherpataky (Zosia), W. Gei-  
ger i A. Wolak. Reżyserię prowadzi J. Stępnio-  
wski.— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro oraz  
w środę po cenach zniżonych „Obrona Ksantypy“  
komedia L. H. Morstina w opracowaniu scenicz-  
nym dyr. K. Frycza z A. Matusiakówną, K. Opa-  
lińskim, K. Szubertem i Z. Mrożewskim w rolach  
głównych.— NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ teatru im. J. Sło-  
wackiego będzie sztuka E. Scribe i E. Legouve p.  
t. „Adrianna Lecouvreur“.— „BŁĄDZĄCE GWIAZDY“ NIEODWOŁALNIE  
OSTATNIE TRZY DNI. Przepiękna komedia mu-  
zyczna Szaloma Alejchena, która cieszy się ol-  
brzymim powodzeniem będzie grana jeszcze tylko  
3 dni. Wszyscy, którzy jeszcze dotychczas nie mie-  
li sposobności podziwiać to piękne widowisko,  
spieszą do teatru żydowskiego na „Błądzące Gwia-  
zdy“ w mistrzowskiej reżyserii Zygmunta Turko-  
wa. W piątek 28 bm. premiera — monumentalne-  
go widowiska Wikta „Solamita“.— „DROGA PRZECZ LAS“ — SŁUCHOWISKO H.  
VOGLERA, DZIŚ W TEATRZE WYOBRAŹNI.  
Dziś o godzinie 22.10 Krakowski Teatr Wyobraźni  
nadaje z transmisją do Katowic, oryginalne słu-  
chowisko Henryka Voglera pod tyt. „Droga przez  
las“, w którym autor w sposób interesujący i  
śmiały, wychodząc ze stanowiska słuchacza radio-  
wego, pozbawionego możliwości widzenia akcji, czy-  
ni z tej swoistej „ślepoty“ przewodni motyw  
utworu.Stronę muzyczną słuchowiska opracował W.  
Geiger. Jako wykonawcy wystąpią artyści teatru  
im. J. Słowackiego: I. Orska, W. Macherski, K.  
Szubert i J. Ziejewski.Przewidywany przebieg pogody w dniu 24 bm.:  
Zachmurzenie zmienne, miejscami jeszcze przelot-  
ne opady, zwłaszcza na wschodzie kraju. Słabnące,  
jednak jeszcze porywiste wiatry z kierunków zachodnich.  
Skłonność do burz. Temperatura bez  
większych zmian.**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO**

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Werther“

**REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO**  
(Bocheńska 7)Poniedziałek, godz. 8.30 wiecz.: „Błądzące  
Gwiazdy“**REPERTUAR KINOTEATROW**ADRIA: „Ultimatum“ (Dita Parlo i Erik v.  
Stroheim) i „Kibic“ (Fernandel).APOLLO: „Żaloga nieustraszonych“ (Richard  
Greene, Nancy Kelly i in.).ATLANTIC: „List do matki“ — „A briwałe  
der mamen“ (Lucy i Misza German).LOPP: „Maria Antonina“ (Norma Shearer i  
Tyrone Power) i „Subretka“

MUZEUM: „Buziaczek“.

PROMIEN: „Szara lekka brygada“.

SCALA: „Trzech przyjaciół“ (Robert Taylor,  
Margaret Sullivan i in.).

SZTUKA: „Miłość na śniegu“ (Any Ondra).

„SWIT“: „Złote cienie“ (Inkiszynow, Erich  
v. Stroheim, Suzy Prim).

UCIECHA: „Włóczęgi“ (Szczepko i Tońko).

WANDA: „Cytadela“ (Rosalind Russel, Robert  
Donat).ANGIELSKIEGO  
KARMEL KOLETEK TRZY  
1793gMODNIARKA samodzielna  
ratychmistrz potrzebna. —  
„Anna“, Floriańska 25. —  
Tel. 225-48. 2229gFUTRA na przechowanie  
przez lato przyjmuje już  
firma H. Friediger, Grodz-  
ka 39, tel. 137-01. 2230gKRAWIEC pierwszorzędnym  
szyje ubrania, zarzutki po  
cenach najniższych. Najno-  
wsza technika kroju! Igna-  
cy Beer, Gertrudy 12 naro-  
żnik Sarego. Tel. 205-90.  
2235gKURSY KROJU, modelo-  
wania, szycia, koncesjono-  
wane Elwiry HALPERN-  
SÜSSEROWEJ, absolwentki  
Wiener Moden-Akademie.  
rozpoczynają nowy kurs. —  
Świadectwa ukończenia. —  
Osobny kurs KROJU DZIE-  
CINNEGO. Wpisy: Kraków,  
Krupnicza 18. 2302gOKAZYJNIE sukna, wełny,  
jedwabie. „Bławatnia oka-  
zyjna“. Krakowska 6 I p.  
3117kHALLO! Telef. 163-21. Gar-  
derobę noszoną kupuje, pła-  
cę najwyższe ceny. Gold-  
berg, Gazowa 11. 309kKONCESJONOWANA fir-  
ma kupuje wszelką noszoną  
garderobę, obuwie, bieliznę.  
Płaci najwyższe ceny. —  
Fuks, Kraków, Starowiślna  
74, Telefon 210-18. 3481kLOKAL frontowy — dwie  
ubikacje zaraz do wynaje-  
cia. Gertrudy 7. 7056kANGIELSKIEGO początku-  
jących, zaawansowanych —  
literatura — gramatyka —  
przedmioty handlowe. Sta-  
rowiślna 41/8. 1625kRADIOAPARATY wykonu-  
je naprawia Ign. — FREY-  
LICH, Dietla 51, TELEFON  
119-36. 2547k